



NA KARMEL



PRZEMYSKI KARMEL

NR 11 (264) (ROK XXIII)

KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH w PRZEMYŚLU

LISTOPAD 2018 R.

**O Chryste Królu, Władco świata,
Twoimi zawsze chcemy być.**



**W Tobie mieć Wodza, w Tobie Brata,
Pod berłem Twoim wiecznie żyć.**

*Króluj nad nami, Boże nasz, Wspieraj Swą mocą, łaską darz,
Drogą świetlaną prowadź w przód, U wiekuistych przyjmij wrót.*

**W tym szczególnym roku 2018 w listopadzie (i nie tylko) czeimy pamięć tych,
którzy 100 lat temu oddali życie aby wywalczyć nam wolność!!!**

**Ojczyzna powinna Im być wdzięczna bez względu na poglądy polityczne!!!
Wieczne odpoczywanie racz Zmarłym dać Panie a światłość wiekuista niechaj Im świeci.
Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen**

WIZYTACJA KANONICZNA

czyt. str. 2 i 3

WIZYTACJA KANONICZNA KS. BP. STANISŁAWA JAMROZKA

w Parafii

**p.w. Najświętszego
Serca Pana Jezusa**

**przy kościele
św. Teresy od Jezusa**

**w Przemyślu
w dniu 1.10.2018 r.**

**Czym jest wizytacja
kanoniczna?**

Na to pytanie znalazłam kilka odpowiedzi w internecie. Najbardziej przekonała mnie wypowiedź p. Anny S.:

„Po pierwsze wizyta biskupa w parafii jest czynnością apo-

Po krótkim powitaniu i modlitwie nastąpiło przedstawianie grup. Każda grupa omawiała swoje działania w życiu Kościoła, a szczególnie w misji duchowości Karmelitańskiej. Pokazywała ilość osób w grupie i wymieniała ilość spotkań w miesiącu. Prezentacjom przysłuchiwali się Ojcowie



Spotkanie z ks. bp. Stanisławem Jamrozkiem w Sali Rycerskiej

stolską, pasterską. Biskup jako następca apostołów i jak niegdyś oni sami, odwiedza parafię, by spotkać się z wiernymi i wspólnie przeżywać radość chrześcijańskiej wiary. Przyjeżdża, by słuchać o radościach, wejść w nasze troski, by prosić Boga o błogosławieństwo dla naszego życia.

Ksiądz biskup na wizytację przybywa zawsze jako gospodarz diecezji, by zapoznać się z sytuacją duszpasterską i gospodarczą parafii. Trzeba podkreślić, że wizytacja jest to nie tyle czas spraw-

dzania i kontroli, ale czas spotkania z wiernymi, czas umacniania ich wierności Chrystusowi, Ewangelii i Kościołowi. Wizytacja kanoniczna wskazuje też bardzo czytelnie, że biskup jest fundamentem oraz znakiem jedności Kościoła diecezjalnego, a jedność jest sprawą zasadniczą o którą już Pan Jezus prosił Ojca”.

W tym duchu przebiegało spotkanie Księdza Biskupa z przedstawicielami grup duszpasterskich działających przy kościele św. Teresy od Jezusa.

– opiekunowie grup oraz *Przeor – Proboszcz Ojciec Piotr*.

Jako pierwsze przedstawiło się *Bractwo św. Józefa* – grupa modlitewna skupiająca mężczyzn. Od członków Bractwa wyszła inicjatywa aby w każdą третią niedzielę miesiąca o godz. 10:00 w kościele Karmelitów odbywała się Msza św. w intencji emigrantów i ich rodzin oraz zmarłych na obczyźnie. Od 21 stycznia 2018 r. Bractwo św. Józefa bierze w niej czynny udział.

dokończenie obok

DRÓŻKA NA KARMEL



LISTOPAD 2018
DODATEK DLA DZIECI

Dzień Wszystkich Świętych a Dzieci

Nie należy z góry zakładać, że zarówno temat śmierci, jak i wizyta na cmentarzu będą dla dziecka trudnym i niemiłym przeżyciem. Zwykle mnóstwo płonących świec i różnobarwnych kwiatów wywołuje raczej pozytywne uczucie. Aby zaangażować malca w obchody Święta Zmarłych i sprawić by poczuł się jego ważnym uczestnikiem pozwólmy mu wybrać znicz i kwiaty, które ustawi na grobach bliskich. Dobrze będzie, jeśli maluch weźmie czynny udział w porządkowaniu nagrobka, przy okazji przyglądając mu się dokładnie i dowiadując jakie informacje są na nim umieszczone. Można również namówić dziecko, aby zapaliło świeczkę na opuszczonym grobie, tłumacząc, że niektórzy nie mają możliwości odwiedzania mogił swoich bliskich.

Ważne jest, aby dziecko poznało zasady zachowania się na cmentarzu. Nie zapomnijmy mu zatem wyjaśnić, że jest to miejsce spoczynku wielu ludzi, a zarazem miejsce, w którym ich bliscy oddają się wspomnieniom i modlitwie. Dlatego nie powinno się tam głośno rozmawiać, śmiać czy biegać. Przede wszystkim trzeba zachować spokój i powagę. Absolutnie nie wolno wchodzić na pomniki i deptać nagrobków czy wyśmiewać nazwisk osób tu pochowanych.

Pielęgnować rytuały związane z pamięcią o bliskich, którzy odeszli, dajemy dziecku przykład postępowania zgodnie z tradycją, ale i dobrym obyczajem. Wyniesiony z domu wzorzec sprawi, że malec przyjmie takie zachowanie jako własne, czując potrzebę postępowania zgodnie z tym, do czego sami jesteśmy przywiązani.

Zajaczki w zimie.

Już doprawdy złość mnie bierze
Kiedy spojrzysz leży śnieżek
Wczoraj znowu dla zabawy
Śnieg przysypał resztki trawy.

Tak dobrze latem było
Słoneczko nam świeciło
Śpiewały w krąg ptaszęta
Pamiętasz, oj pamiętam...

Kwitły nam dookoła
Soczyste trawy i zioła
Pachniała słodka mięta
Pamiętasz, oj pamiętam.

A teraz od tygodni
Jesteśmy obaj głodni
Czy słodkiej trawy smak
[pamiętasz?
Jeszcze jak, jeszcze jak???

NN

Następnie głos zabrali liderzy *Karmelitańskiego Ruchu Ewangelizacyjno-Modlitewnego Anetta i Wojciech*. Przedstawili działania grupy. Grupa ma charakter otwarty (trzon grupy 30 osób). KREM w ubiegłym roku 29 października 2017 r. obchodził uroczyste jubileusz 25-lecia. Plon działalności to m.in. kilka powołań do stanu duchownego.

Bractwo Szkaplerzne, które zostało prawnie erygowane 8 grudnia 2000 roku przedstawiła *siostra Teresa*. Członkinie (15 osób + 3 kandydatki) wyróżniają się nośzeniem białych płaszczy w okresie oktawy Bożego Ciała i Nowenny do Matki Bożej Szkaplerznej. Jedną z członkiń od lat posługuje gorliwie więźniom w zakładzie karnym w Przemyśle.

Przewodniczącą *Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych* – brat *Zbigniew* zreferował zadania swo-

jej wspólnoty (26 osób + 1 postulanta) postępującej zgodnie z zasadą duchowości karmelitańskiej: najpierw modlitwa, potem czyny.

Następnie przedstawiono działania *Grupy Biblijnej, Domowego Kościoła* (2 kręgi: 4 i 5 małżeństw), *Róż Różańcowych* (4 Różce: św. Teresy, Miłosierdzia Bożego, Matki Bożej Szkaplerznej, Misyjnej), *Akcji Katolickiej* (11 członków).

Oprawę Mszy św. o godz. 10:00 w ostatnią niedzielę miesiąca wykonuje *Chór męski*, spadkobierca mieszanego chóru karmelitańskiego, który ponad 60 lat śpiewał w każdą niedzielę w tej świątyni.

Ksiądz Biskup uważnie wysłuchiwał relacje i zadawał pytania, gdy Go coś bardziej zainteresowało.

Kolejnym punktem wizytacji była Msza św. Wcześniej odmó-

wiono Różaniec, jako że rozpoczął się październik. Mszę św. poprzedziło uroczyste powitanie Księdza Biskupa Jamrozka przy wejściu do świątyni. W koncelebrze uczestniczył także ks. *Pratlat Mieczysław Rusin* – dziekan dekanatu Przemyśl I, *Ojciec Zbigniew Franciszkanin* oraz *Ojcowie* – Gospodarze przemyskiego Karmelu.

W czasie Mszy św. Ksiądz Biskup modlił się w intencjach parafian i sympatyków Karmelu, a w homilii nawiązał do życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która była Patronką dnia wizytacji.

Z racji wspomnienia św. Teresy, na Karmelu święci się tradycyjnie płatki róż oraz róże, co też Ksiądz Biskup uczynił. Uroczystości zakończono ucałowaniem relikwii Świętej i odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga”.

Uczestniczka *Anna*



O. DR. HAB. SZCZEPAN T. PRAŻKIEWICZ OCD

Z CYKLU: O ŚWIĘTOŚCI KANONIZOWANEJ⁽¹⁸⁾

POLSCY ŚWIĘCI I BŁOGOSŁAWIENI KARMELITAŃSCY

Wminionych czterech odcinkach naszego cyklu, mówiąc o błogosławionych i świętych polskich lub z Polską związanych, stawiliśmy sobie przed oczy niejako to „Polskie Niebo”. Pozostał nam przy nim także i w tym listopadowym odcinku, wszak w listopadzie świętuje się zarówno Wszystkich Świętych Kościoła (1 XI), jak i Wszystkich Świętych Karmelu (14 XI). Przywołajmy więc polskich lub z Polską związanych błogosławionych i świętych karmelitańskich. Zaznaczmy od razu, że jest ich sześcioro, mianowicie – w kluczu chronologicznym według daty ich śmierci – narodził dla nieba: **bł. Stanisław Bydgoszczanin**, **św. Rafał Kalinowski**, **bł. Maria Teresa od św. Józefa (van den Bosch)**, **św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein)**, **bł. Alfons Maria Mazurek** i **bł. Hilary Januszewski**.

Nie znamy miejsca i daty urodzin **bł. Stanisława Bydgoszczanina**. Jak podają autorzy, miał pochodzić z Poznania. Wstąpił do Zakonu Karmelitów i został wysłany z misją apostołską do Prus. Nawrócił wiele osób, co spowodowało nienawiść panujących nad pogańskimi szczepami przywódców, którzy go zamordowali. Ciało męczennika nowo nawróceni 2 maja 1420 r. przywieźli do kościoła karmelitów w Bydgoszczy, gdzie zostało pogrzebane. Kościół ten został rozebrany w 1822 r., a na jego miejscu zbudowano teatr miejski. Wystrój kościoła przeniesiono do bydgoskiej fary. Tamtejsze rokokowe stalle w prezbi-

terium przedstawiają świętych Karmelu, zaś na barokowej ambonie namalowana jest postać o. Stanisława z podpisem: „Bł. Stanisław, karmelita rodem z Poznania,



zamordowany 8 marca w Bydgoszczy w Roku Pańskim 1420”. Oznaką kultu błogosławionego jest m.in. fakt, że w Bydgoszczy znajduje się ulica nosząca jego imię.

Natomiast **św. Rafał Kalinowski od św. Józefa (1835–1907)** to Wilnianin z urodzenia i Wadowiczanin z wyboru (skąd jest nazywany „świętym z miasta papieskiego”). Po ukończeniu Instytutu Szlacheckiego w Wilnie i Mikołajewskiej Akademii Inżynierii Wojskowej w Sankt Petersburgu, z kapitana w wojsku carskim został on powstańcem styczniowym, co przypłacił wyrokiem śmierci, który (z obawy by nie był czczony jako męczennik) zamieniono na dziesięcioletnią katorgę syberyjską. Po zesłaniu był wychowawcą **bł. Augusta Czartoryskiego** w Paryżu, skąd w 42. roku życia wstąpił w Austrii do Zakonu Karmelitów Bosych, który odnowił na ziemiach polskich. Założył klasztor w Wadowicach, gdzie był poszukiwanym kierownikiem duchowym. **Św. Jan Paweł II**,

który często o nim mówił, w 1983 r. zaliczył go w poczet błogosławionych, a w 1991 r. ogłosił go świętym. Jego relikwie spoczywają w klasztorze Karmelitów Bosych w Czernej k. Krakowa.

Z kolei związana z naszą piastowską ziemią **bł. Maria Teresa od św. Józefa van den Bosch (1835–1933)** przyszła na świat w niemieckiej rodzinie protes-

O. Bronisław Tarka ofiaruje Janowi Pawłowi II wydanie listów św. Rafała Kalinowskiego i szkaplerz przywieziony z Czernej.

Nie zapominajmy, że **o. Bronisław** był inicjatorem wydawania naszej gazety.

NA KARMEL

tanckiej w miejscowości Sądów (parafia Cybinka w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej). Za jej życia obszar ten należał geograficznie do Niemiec, a wioska nosiła nazwę Sandow. Jej ojciec był tam pastorem protestanckim. Licząc 33 lata przeszła ona na katolicyzm, co uczyniła to pod wpływem lektury „Księgi Życia” św. Teresy od Jezusa. Założyła zgromadzenie Karmelitanek Boskiego Serca Jezusa, którego zakonnice pracują dziś w wielu krajach i jest ich prawie pięćset. W swym życiu łączyła modlitewność ducha Karmelu z działalnością apostołską. Beatyfikacja m. Marii Teresy odbyła się 13 maja 2006 r. w Roermond w Holandii. Jej relikwie spoczywają w Sittard (Holandia).

Podobnie dzięki lekturze „Księgi Życia” św. Teresy od Jezusa przyjęła chrześcijaństwo Żydówka, **św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) (1891–1942)**. Wrocławianka, studentka prof. Edmunda Husserla i korespondująca z prof. Romanem Ingardenem, zafascynowana feno-



Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

– uroczystość liturgiczna ku czci Chrystusa Króla;
obchodzona w ostatnią niedzielę roku liturgicznego
(między 20 a 26 listopada)

Uroczystość tę wprowadził do liturgii Kościoła katolickiego papież Pius XI na zakończenie roku jubileuszowego dnia 11 grudnia 1925. Uroczystość została wprowadzona w całym Kościele encykliką *Quas Primas*. Papież nakazał nadto, aby we wszystkich kościołach tego dnia po nabożeństwie głównym przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odmówiono litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświęstszemu Sercu. Początkowo święto obchodzone było w ostatnią niedzielę października. Reforma soborowa (1969) zmieniła nazwę święta (z Chrystusa Króla na Chrystusa Króla Wszechświata) oraz przeniosła święto na ostatnią niedzielę roku kościelnego dla podkreślenia, że wszystko, co rodzaj ludzki w nadprzyrodzonym i przyrodzonym porządku posiada i czego się spodziewa, ma swój początek i mieć będzie swój chwalebny koniec w Jezusie Chrystusie. Poprzednie umiejscowienie w kalendarzu wiązało się z podkreśleniem, że obchodzone 1 listopada święto Wszystkich Świętych jest konsekwencją społecznego królowania Chrystusa.

za: wikipedia

Grafika zamieszczona obok nie jest PRZYPADKOWYM skanem tylko niejako spadkiem po śp. O. Bronisławie w postaci książki z grafikami dla prowadzących gazetki parafialne.



UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA
KRÓLA

menologią, w 1933 r. wstąpiła do Karmelu w Kolonii. Napisała wiele rozpraw, m.in. dzieło „Wiedza Krzyża”. By uniknąć aresztowania przez Niemców wyjechała w czasie wojny do klasztoru w Echt w Holandii. Niestety, gestapo znalazło je także tam i „poszła do końca drogą męczeństwa swego żydowskiego narodu” – jak powiedział o niej św. Jan Paweł II. Poniosła śmierć w komorze gazowej w Auschwitz 9 sierpnia 1942 r. Jej beatyfikacja odbyła się w Kolonii w 1987, a kanonizacja w Rzymie w 1998 r. Została nadto ogłoszona współpatronką Europy (1999), zawsze przez posługę św. Jana Pawła II.

Piątym z naszej grupy jest **bł. Alfons M. Mazurek od Du-cha Świętego (1891–1944)**, pochodzący z chłopskiej rodziny z Lubelszczyzny, absolwent założonego przez św. Rafała Kalinowskiego alumnatu karmelitańskiego w Wadowicach, kapłan Zakonu Karmelitów Bosych wyświęcony w Wiedniu po studiach teologicznych odbytych w Au-

strii. W latach 1920–1930 pracował jako wychowawca w Wadowicach. Obrany przeorem klasztoru w Czernej k. Krakowa, zarządzał nim do męczeńskiej śmierci z rąk Niemców 28 sierpnia 1944 r. Zmaltretowany, po otrzymaniu pierwszego strzału upadł, ale podźwignął się, by – niczym reymontowski Boryna – siać własną krew, która wsiąkła w polską ziemię! Św. Jan Paweł II, będąc kilka dni po jego beatyfikacji w rodzinnych Wadowicach, wyznał, że miał sposobność zetknąć się osobiście z tym świadkiem Chrystusa [...] i ze czcią klęka u jego relikwii, które spoczywają właśnie w wadowickim kościele karmelitów bosych.

Męczennikiem z rąk niemieckich jest także **bł. Hilary Paweł Januszewski (1907–1945)**, uśmiercony w Dachau, gdzie posługiwał jako ochotnik chorym na tyfus. Pochodził z miejscowości Krajenki k. Tucholi. Wstąpił do krakowskiego klasztoru karmelitów „Na Piasku” w Krakowie. Formację odbywał we Lwowie i w Rzymie. Wojna zas-

tała go na stanowisku przeora krakowskiego klasztoru, który otworzył dla wysiedleńców. Aresztowany i osadzony w więzieniu na Montelupich, poprzez Sachsenhausen trafił do Dachau. Spotkał tam holenderskiego współbrata karmelitę, bł. Tytusa Brandsmę. Przetrwał maltretowania i czas okropnego głodu. Gdy w obozie wybuchła epidemia tyfusu i baraki z chorymi odgrodzono, zgłosił się na ochotnika, aby nieść im pociechę duchową. Zarażony tyfusem, zmarł 25 marca 1945 r., w samą uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Chwały ołtarzy, podobnie jak bł. Alfons Mazurek, dostąpił 13 czerwca 1999 r. w Warszawie, wraz ze 106. innymi męczennikami drugiej wojny światowej.

Niech nasi polscy i z Polską związani święci i błogosławieni Rodziny Karmelitańskiej orędują za nami.

W kolejnym odcinku przywołamy naszych polskich karmelitańskich kandydatów na ołtarze.



O. PAWEŁ FERKO OCD – MADONNY KARMELITAŃSKIE (10)

BERDYCZOWSKA PANI W INOWROCŁAWIU

Inowrocław to królewskie miasto położone nad Notecią, zwane stolicą Kujaw Zachodnich mające status uzdrowiska. Od czasów średniowiecznych wydobywano tu sól kamienną, do dziś stoi w parku tężnia solankowa, a w sklepach można kupić najbardziej ze słonych wód mineralnych „Inowrocławiankę”. Najstarszym i najcenniejszym zabytkiem Inowrocławia jest romański kościół Imienia NMP wzniesiony w końcu XII wieku z fundacji księcia Leszka, wnuka Bolesława Krzywoustego. Pośród ciekawych miejsc architektury sakralnej walne miejsce zajmuje kościół garnizonowy – w którego głównym ołtarzu od niemal stu lat widnieje obraz MB Berdyczowskiej (jedna z najwierniejszych kopii).

KOŚCIÓŁ

Po odzyskaniu przez Polskę Niepodległości (w 1918 r.) Inowrocław stał się garnizonem, w którym stacjonowały dwa pułki. Żołnierze w tym mieście nie mieli

„swojej” świątyni, lecz korzystali z parafialnych świątyń: św. Mikołaja i św. Józefa. W mieście znajdowały się też dwie ewangelickie gminy kościelne, synagoga gminy żydowskiej, zbór baptystów oraz dom modlitwy adwentystów. Żołnierze z inowrocław-

skich pułków – którzy byli innego wyznania – w tych właśnie świątyniach mogli odbywać swoje praktyki religijne. Inicjatorem budowy kościoła garnizonowego był płk Witold Roszkowski, zastępca Komendanta Garnizonu.

Na przełomie lat 1926/27 zawiązał się Komitet Budowy Kościoła. Olbrzymie zaangażowanie w realizację budowy kościoła wykazał proboszcz parafii wojskowej, kapelan ks. mjr Leopold Pilipowski (1894–1970), rodem z Berdyczowa! Proboszczem był dwukrotnie: w latach 1925–1937 oraz 1958–1966.

Budowę rozpoczęto 13 sierpnia 1927 r. Prace prowadzone były głównie z subwencji Ministerstwa Spraw Wojskowych, ale i przy wsparciu „Dowództwa Okręgu Korpusu VIII” w Toruniu, „Departamentu Sanitarnego” oraz z funduszy uzyskanych z innych ofiar i zbiórek. Projekt świątyni – poznańskiego architekta inżyniera Mariana An-



Inowrocław. Kościół garnizonowy



drzejewskiego – nawiązywał do stylu klasycyzującego modernizmu, a wzorcem stał się kościół ewangelicko-augsburski w Warszawie (wybudowany w latach 1777–1781), projektu Szymona Bogumiła Zuga. Zbudowany w stylu bazylikowo-barokowym na planie krzyża greckiego (równoramiennego), pośrodku którego umieszczono kopułę – przypominającą swym kształtem żołnierski hełm. Między ramionami krzyża usadowiono zaokrąglone cztery kapliczki, z których jedna stanowi zakrystię kościoła. Konsekracji nowej świątyni dokonał dnia 2 VII 1933 r. Biskup Polowy Wojsk Polskich Józef Gawlina.

WNĘTRZE

Kościół p.w. św. Barbary i Maurycego, męczenników (patronów żołnierzy) – stojący nieopodal szpitala wojskowego otrzymał pięć ołtarzy. Drewniane, zdobione snycerskimi ornamentami czerpanymi z baroku i rokoka – są świetnym przykładem inspiracji historycznymi stylami bez popadania w bezmyślne ich naśladownictwo. Wszystkie ołtarze boczne wykonała firma K. Małek z Częstochowy w roku 1932. Są wykonane z drewna dębowego o licznych rzeźbach bogato pozłacanych. Pierwszy ołtarz boczny prawy – poświęcony św. Maurycemu, drugiemu patronowi kościoła. Mieszczący się tam obraz św. Maurycego namalowany został przez nieznanego włoskiego malarza, prawdopodobnie w XVI w. Drugi ołtarz boczny prawy – św. Leopolda. W środku ołtarza znajduje się obraz św. Leopolda namalowany na płótnie przez artystę plastyka z Inowrocławia – Antoniego Wrzesińskiego. Przedstawia on poświęcenie kamienia węgielnego w jednym z kościołów w Austrii. Pierwszy ołtarz boczny lewy, z umieszczonym w środku obrazem przedstawiającym św. Teresę od Dzieciątka Jezus, namalowany na płótnie przez artystę plastyka K. Pochwalskiego z Krakowa. Zarówno ołtarz, po-

złacane rzeźby, a także sam obraz św. Teresy ufundowali pracownicy kolejowi inowrocławskiego węzła kolejowego. Inicjatorem tej fundacji, jak zapisano w *Kronice* tutejszego kościoła, był ówczesny naczelnik parowozowni inż. Lissowski. Drugi ołtarz boczny lewy, posiadający w swoim wnętrzu piękną figurę



Inowrocław, kopia obrazu MB Berdyczowskiej

św. Antoniego, wykonany jest, podobnie jak poprzednie trzy ołtarze, z drewna dębowego z licznymi pozłacanymi rzeźbami. Ołtarz główny poświęcony jest MB Berdyczowskiej i św. Barbarze. W stylu barokowym, wykonany jest z drewna dębowego, dość bogato rzeźbiony i pozłacany. Wykonała go firma poznańska „Św. Wojciech”. W środku ołtarza znajduje się obraz Matki Boskiej Berdyczowskiej. Nad nim zamieszczony jest obraz przedstawiający św. Barbarę, pierwszą patronkę kościoła garnizonowego w Inowrocławiu. Jest to wierna kopia obrazu tejże świętej znajdującego się w kaplicy na Koszykach w Warszawie (dzisiaj kaplica ta już nie istnieje). Obraz kopiował na płótnie artysta plastyk K. Pochwalski z Krakowa, a piękną ramę do niego wykonała wspomniana już firma

„Św. Wojciech” z Poznania. Mensa ołtarza głównego wykonana jest z marmuru, konsekrowana w 1933 roku. Podstawa jej jest bogato rzeźbiona i pozłacana.

OBRAZ MATKI BOŻEJ BERDYCZOWSKIEJ

Intrygującą historię o kopii obrazu MB Berdyczowskiej przytacza jak świadectwo p. Krzysztof Bolt z Des Moines w USA (wnuk kpt. Franciszka Słoneczyńskiego z 4. Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszyńcu) w liście z 2008 r. Otóż szkolnym kolegą ks. proboszcza L. Pilipowskiego z Berdyczowa był tenże kpt. Słoneczyński, który latem 1930 r. przyjechał do Inowrocławia jako kuracjusz uzdrowiska i spotkał tu swego od dawna niewidzianego przyjaciela (i też wojskowego). Ks. Pilipowski oprowadzał gościa po budowie kościoła, wspominając też o ołtarzu z obrazem św. Barbary. „Ależ mój Poldku – miał wtedy zakrzyknąć kpt. Słoneczyński – daj ty pokój świętej, ty lepiej uczcij MB Berdyczowską, dręczoną przez Sowietów!” I z książeczki wojskowej wyjął obrazek z Jej cudownym wizerunkiem z klasztoru Karmelitów bosych, który rodzice dali mu na szczęście w 1916 r., gdy wyruszał na front I wojny światowej. Ks. Pilipowski czując jednakowoż silny respekt przed św. Barbarą, wykombinował sprytny koncepcik dając malarzowi dodatkowe zlecenie na pomniejszy obraz patronki kościoła, który umyślił umieścić na szczycie ołtarza. I w ten sposób artysta-malarz z Krakowa, Kazimierz Pochwalski (1855–1940) otrzymał trzy zlecenia, z których dwa obrazy znalazły się w ołtarzu głównym. Obraz Maryi jest oprawiony w srebrną ramę rokokową na podobieństwo tej z Berdyczowa. Szata Matki Boskiej jest pokryta cienką warstwą złota dukatowego. Poświęcenia i umieszczenia go w ołtarzu dokonano w 1932 roku.

ALICJA KALINOWSKA
OCDS



*Jedna z założycielek
wspólnoty przemyskiej.
Olga Dobrzańska –*
– siostra Maria
od Najświętszego
Serca Jezusa
(1879–1953)

*J*ej przedziwienie zrównoważony umysł, jej wyrozumiałość dla innych, jej rozważa i wielki rozsądek życiowy potrafiły najcięższe nieporozumienia i zadrasnięcia wzajemnie załagodzić, dzięki łagodności w postępowaniu.

Od czasu przybycia do Przemysłu sióstr Karmelitanek Bosych do III Zakonu były przyjmowane pojedyncze osoby, jak ks. Jakub Glazer, późniejszy biskup przemyski czy Julia Baranowska i Maria Darukówna. Natomiast myśl założenia w Przemysłu wspólnoty – zwanej wówczas Kongregacją – III Zakonu Najświętszej Marii Panny z Góry Karmelu, powstała dopiero w 1934 roku.

W kronice założonej w 1936 r. siostra Maria od Najświętszego Serca Jezusa zapisała, że ta inicjatywa wyszła od pierwszej przełożonej, której nazwiska jednak nie podała. Odkrycie nazwisk założycielek wspólnoty wymagało porównania zapisów w kronice i księgach obłóczyn. Można przyjąć, że założycielkami wspólnoty były siostry, które wstąpiły do wspólnoty przed jej erygowaniem: *Anna Karmanówna, Maria Rzęcówna, Maria Hagłowa, Stanisława Jarzynowska (właścicielka Kupałycz, wysiedlona w czasie wojny), Maria Nowakowa, Olga Dobrzańska, Jadwiga Giebułtowiczowa, Helena Hamulanka, Kazimiera Teklińska, Bronisława Makuszkowa, Helena Dybusiowa, Bronisława*

Szymańska, Katarzyna Barowa, Taczana Dubeńska, Aleksandra Mirska, Stefania Rzęcówna, Kazimiera Nikodemowiczowa, Zofia Załęska, Henryka Hawrowska, Karolina Rzęczycka, Maria Dąbrowska, Maria Kudłowa, Leokadia Karasińska, Stefania Kotowiczowa.

Porównując zapisy w księgach „odkryłam” także, że myśl założenia wspólnoty wyszła od Marii Nowakowej (1886–1966),

ła Olga Dobrzańska – Maria od Najświętszego Serca Jezusa (1879–1953). W kronice zachował się jej nekrolog, pisany trochę staroświeckim językiem, ale jest to najobszerniejszy spośród nekrologów, zamieszczonych w latach 1948 – 1960. Dzięki niemu możemy, choć trochę, poznać postać jednej z założycielek przemyskiej wspólnoty, przede wszystkim to, że prawdziwie ży-



Ołtarz główny w kościele SS. Karmelitanek Bosych w Przemysłu, fot. A.K.

zamieszkałej w Lubaczowie, która była wieloletnią przełożoną i nawet w czasie okupacji uczestniczyła w spotkaniach wspólnoty. Zmarła w Krakowie w 1966 r. i nie znalazłam o niej bliższych informacji ani nekrologu, gdyż w tym czasie już nie dokonywano wpisów w kronice.

Jej zastępczynią i pierwszą kronikarką, która opisała początki powstającej wspólnoty, a w 1948 r. została także jej przełożoną – by-

ła duchem Karmelu i była bardzo kochana przez siostry.

Śp. Olga Dobrzańska (siostra Maria od Najśw. Serca Jezusowego) zesłała z tego świata po długiej ciężkiej chorobie (złośliwa anemia) d. 3 lutego 1953 r. z modlitwą na ustach. Urodziła się 10.V.1879 r. wstąpiła do Trz. Z. K. 31.X.1934. Wzór prawdziwej, cichej służebnicy Pana Jezusa i Najśw. Marii Panny. Wzór doskonałości siostry Trzeciego





Prezbiterium naszego kościoła. Fragment malowidła ściennego od. wsch. odsłoniętego w 1972 r. i konserwowanego z rekonstrukcją (1978–9) przez J. Furdykę. Oblóczyny nowicjuszy karmelitańskich przez śś. Teresę z Avila i Jana od Krzyża. Fot. J.P.



Ołtarz Matki Bożej Szkaplerznej w kościele SS. Karmelitanek Bosych

Zakonu karmelitańskiego, do której doskonałości doszła modlitwą, pokorą i pracą nad sobą. W młodym wieku, jako nauczycielka, następnie jako żona, jako matka, jako pracownica w trzecim Zakonie i w towarzystwach charytatywnych, jako długoletnia przewodnicząca Stow. Św. Wincentego à Paulo do ostatnich

lat pracowała niezmiennie, nie zważając na swe słabe zdrowie, była dla biednych serdeczną matką i opiekunką. Jej przedziwne zrównoważony umysł, jej wyrozumiałość dla innych, jej rozwaga i wielki rozsądek życiowy potrafiły najcięższe nieporozumienia i zadrąśnięcia wzajemnie załagodzić, dzięki łagodności w postępowaniu. W naszym Zakonie cicha i wielce pracowita siostra nad udoskonaleniem wewnętrznym, przepojona całą duchem karmelitańskim, w głęboko przemyślanych referatach na tematy modlitwy myślniej Karmelu Mistycznego, przekazała nam wiele cennych myśli i uwag. Jako Przełożona Trzeciego Zakonu, prowadziła od 25.VII.1948 r. wszystkie siostry na wyżyny wyższej doskonałości i ściślejszego zjednoczenia z Bogiem. Dla każdej z sióstr zawsze bardzo serdeczna i wyrozumiała, zyskała sobie ogólne zaufanie i miłość serdeczną wszystkich sióstr, które przepojone głębokim żalem, żegnały Ją wspólnym różańcem, oddając Jej ostatnią przysługę, prosząc Boga, by nam nadal przewodniczyła zza świata, byśmy idąc tą drogą, którą Ona szła, złą-



Figura Matki Bożej przed klasztorem

czyły się kiedyś razem, by wychwalać na wieki Boga w Trójcy Świętej Jedynego i naszą Królową Karmelu Najśw. Marię Pannę.

Miłość okazana Jej przez nas za życia i po śmierci niech w rocznicach naszych jaśnieje zawsze.

Niech spoczywa w Panu.
Cześć Jej pamięci.

fot. A.K.

Syn marnotrawny.

Wieczorem, w niedzielę przy wiejskim kościele,
dziad stoi i bije we dzwony,
wtem młodzian nieznany dostatnio odziany
nadchodzi i pyta zdziwiony.

I pyta nieśmiało, cóż we wsi się stało
komuż, komuż to dzwonicie – kochani
oj smutne to sprawy jeżeliś ciekawy
posłuchaj opowiem, mój panie.

Przed kilku latami, żył we wsi tu z nami,
kmieć z kmiecia, zamożny, pocciwy,
ni soli, ni chleba nie było mu trzeba,
był człek to dostatnio szczęśliwy.

A było ich troje, on z żoną we dwoje
i synek, jednak, był trzeci.
Wesoły, rumiany, dostatnio odziany,
zwyczajnie, jak bywa syn kmieci.

Raz ojciec z wieczora powraca ze dwora,
i wzdycha, i mówi do żony,
mój Boże, mój Boże, jak też tam we dworze,
syn pański się chowa uczony.

A prostak w tym tłumie, gdzie każdy coś umie,
nic znaczy ni pracą, ni wiekiem,
i nam Bóg dał dziecię, a czemużby przecież,
nie było uczonym człowiekiem?

Sprzedajmy dwa woły niech idą na szkoły.
A Bóg wie co się i z nim stanie,
może się przy dworze umieści
a może, a może i księdzem zostanie.

Jak rzekli zrobili, lecz ciężko zbłądzili,
bo sądząc, że wdzięcznym się stanie,
dobrą jest nauka, lecz gdy jej ktoś szuka,
nie z pychy, nieprawdaż, mój panie.

Co rok więc na szkoły z ojcowskiej stodoły,
szło zboże z obory dobytek.
Syn wzrastał w rozumie lecz ponoć i w dumie.
nie ojcom, lecz sobie w pożytek.

I przeszło lat wiele i nikt go w tym siele,
nie ujrzał w zagrodzie rodziców,
a z cicha mówiono, że w mieście tam ponoć,
zły synek udaje szlacheica.

Że w głowie ma państwo nie święte kapłaństwo,
że ojca się wstydzi w sukmanie,
a Bóg się tym brzydzi, kto ojca się wstydzi,
nieprawdaż, dla Boga, mój panie.

Człekowi i niwa w młodości życzliwa,
kąkole wydaje i głogi,
i nieraz w potrzebie na syna, i siebie,
zapłakał ów starzec ubogi.

Aż głodem zmęczony, aż bólem strawiony,
raz upadł przy pługu na łanie
i zasnął na wieki a syn mu powieki
nie zamknął, oj, płaczcie, mój panie.

Opowieść nie cała, wszak matka została,
a matka biedniejsza na świecie,
bieda jest każdemu człekowi samemu,
lecz stokroć samotnej kobiecie.

Więc pisać kazała i syna błagała,
mój synu rzuć świetne marzenia,
uczycij mą siwiznę, wróć na ojcowiznę,
a znajdziesz spokojność i mienie.

Ba, panie kochany, groch rzucaj o ściany,
trza było z rodzinnej wyjść strzechy,
i ręce przy drodze wyciągać niebodze,
pomiedzy gdzieś z dala obcymi.

Aż dzisiaj ja rano nieżywą spotkano,
w jej lubej zagrodzie przy ścianie,
przez litość w tej chwili, my jej tu dzwonimy,
cóż wam, to dla Boga, mój panie.

A młodzian nieznany wzrok toczył zbłąkany,
i krzyczał zaschłemi powieki,
jam jest ten zabójca i matki, i ojca,
i szczęścia własnego na wieki.

Roilem, marzyłem czcze mary goniłem,
wiatr rozwiał sny złote przede mną,
dziś zdrowy, zbudzony, przychodzę w te strony.
Miej litość, miej litość nade mną.

I dzisiaj w tym siele, ja chleb swój w popiele,
zwalony łzy swemi obmyję,
i jeść go zasiądę, i szemrać nie będę,
lecz rzeknij tam matka twa żyje.

I upadł na ziemię, i łzami rzewnymi,
zalał się, w okropnym był stanie,
dziad oczy skrył w dłonie a idąc na stronie,
rzekł z cicha, – za późno, mój panie.

NN

Nadesłała *Zofia Woźniczka OCDS* z DES Plaines, USA



PRZED DNIEM WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Jak co roku, przed Dniem Wszystkich Świętych członkowie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej przy Karmelu pielgrzymowali do Sanktuarium Matki Nowego Życia w Parafii Rzymskokatolickiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Zagórzu koło Sanoka.

Pierwszym i nadrzędnym celem tej pielgrzymki zawsze było i jest pokłonienie się brzemiennej Madonnie w Jej cudami słynącym wizerunku. Ponadto – jak już wieloletnia tradycja naszego oddziału Akcji Katolickiej nakazuje – otaczamy pamięcią mogiłę zbiorową pochowanych na starym cmentarzu Karmelitów bosych z zagórskiego klasztoru. W tym roku do Zagórza pojechaliśmy w składzie: panie – **Małgorzata Kociańska**, **Zofia Jabłeczka** i pisząca te słowa **Anna Potocka** oraz panowie – **Tadeusz Gałka** i **Zbigniew Potocki**.



Trasa obfitowała w zapierające dech w piersiach widoki jesiennych bieszczadzkich krajobrazów.

W Zagórzu czekał już na naszą grupę jak zawsze serdecznie nas witający *Proboszcz parafii Ksiądz Józef Kasiak*. Dzięki Jego staraniu odsłonięty został przed nami obraz słynący cudami i przy dźwięku fanfar mogliśmy oddać cześć Brzemiennej Madonnie i powierzyć Jej swe prośby. Sam obraz ufundował – jak podają źródła – Kazimierz Wielki król Polski.



Treścią obrazu jest malarska interpretacja pierwszego rozdziału Ewangelii wg św. Łukasza – chwila Zwiastowania, gdy Archanioł Gabriel objawia Maryi radosną nowinę; wyjątkowość tego dzieła zawiera się w przedstawieniu na jednym płótnie postaci Pana Boga, Dzieciątka, Maryi oraz samego Archanioła, przy czym centralne główne postaci to Madonna i anioł, który rozwija przednią zwój (pismo) pochodzące od samego Boga, do którego to zwoju zmierza (przemieszcza się) na promieniach Bożej Łaski zapowiadane Dzieciątko. Zarówno Maryja jak i Jezusek są postaciami koronowanymi. Cudami słynący obraz jest otaczany wielkim kultem i czią pielgrzymów, którzy u „Bieszczadzkiej Pani” skutecznie wypraszają potrzebne im łaski. Dowodem są wiersze i pieśni śpiewane w Jej święta. Nieznana autorka z końca XIX wieku pisze:

*Patrzyłam w Twe oczy Matko
I ujrzałam w nich Bieszczady –
opłtane wiatrami
Ciche szczyty – przykryte
śnieżnobiałym płaszczem,*

*Ustyszałam szmer srebrnego potoku
i pukanie dzięcioła.
Delikatne swe dłonie rozkładasz w
pokorze
Podtrzymywałaś nimi ciężkie lawiny
naszych grzechów.
Spojrzałam na Twoją twarz
Maryjo i wiem,
Wiem na pewno, że zobaczyłam w
Niej miłość
Do Twoich czcicieli,
Do nas brzemiennych od win.
O Maryjo Zagórska Pani o
Uśmiechu delikatnym
O wejrzeniu pełnym pokory
Dzisiaj oddajemy Ci swe serca.*

Zaraz po wyjściu z Sanktuarium pojechaliśmy na pobliski cmentarz, by uporządkować otoczenie oraz sam grób (mogiłę zbiorową) Karmelitów bosych z Zagórza posługujących za życia w ufundowanym przez wojewodę Jana Adama Stadnickiego Klasztorze. Dokumentacja zdjęciowa wiernie oddaje nasze oddanie temu miejscu i pamięci tam pochowanych.



Twierdza zbudowana na wzgórzu zwanym Mariemont, którego podnóże opływa nurt rzeki Oślawy przez wieki królowała w okolicy pyszniąc się barokowym stylem. Zachodnią krawędź wzgórza wyznacza sztuczny wawóz, któ-

dokończenie na str. 11

PRZED DNIEM WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

dokończenie ze str. 11

rym biegnie linia kolejowa, dawnej Pierwszej Węgiersko-Galicyskiej Kolei Żelaznej.

Twierdza zniszczona przez wojska rosyjskie w pierwszym zaborze 1772 r., a następnie przez pożar w 1822 już się z ruin nie podniosła. Ruiny obecnego zespołu klasztorowego Karmelitów bosych w Zagórzu obejmują: kościół, klasztor, budynek bramy, kordegardę, pozostałości murów obronnych, obelisk murowany z figurą Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

była ostatnią bitwą konfederacji barskiej.

Po pożarze udało się częściowo odremontować zakonnikom konwent jednak prowadzona przez Austrię polityka józefinizmu nie pozwoliła na powrót do jego świetności.

Dzięki uprzejmości Księdza Proboszcza jako rokrocznie odwiedzający Zagórz pielgrzymi z przemyskiego Karmelu uzyskaliśmy pozwolenie na wjazd pod samą bramę wjazdową prowadzącą do restaurowanych obecnie ruin zagórskiej twierdzy. Na trasie mijaliśmy linię zabytkowej kolei, cudowne źródło z postacią Jana

swoj skromny wkład w to wielkie święto. Po złożeniu okolicznościowej wianki na mogile pomodliliśmy się wszyscy w intencji tutaj spoczywających. Jeszcze tylko pożegnanie z życzliwym Księdzem Proboszczem, który zapowiedział swoje starania o remont mogiły Karmelitów na zagórskim cmentarzu, o czym niezwłocznie i z radością poinformowałam naszego przeora – *O. Piotra Krupe*.

Pogoda nam wspaniale sprzyjała, choć zapowiadane nagłe ochłodzenie i mgły zmuszały do myśli o rychłym powrocie. Na zakończenie naszego pobytu w Zagórzu, obejrzałam przy Centrum



Ważniejszych prób rekonstrukcji tej budowli podejmowano się w 1957 r. oraz w 1999.

Budowa klasztoru trwała lat 30 i ukończono ją w 1730 r. Zakonnicy wprowadzili się już w 1714 r. Karmel otaczały wysokie na 5 metrów mury obronne. Tuż za murami znajdował się szpital-przysiółek dla weteranów wojennych pochodzenia szlacheckiego. Obowiązek opieki nad 12 żołnierzami – inwalidami był wolą wojewody dodaną do aktu fundacyjnego w 1713 r. Pierwszymi mieszkańcami szpitala byli weterani odsieczy wiedeńskiej z 1683 r. W czasie konfederacji barskiej klasztor stał się ostoją dla jej żołnierzy.

Podczas oblężenia w 1772 r. 29 listopada wojska rosyjskie dowodzone przez **Iwana Drewicza** ostrzelały klasztor ogniem z armat, który zniszczył i częściowo spalił zabudowania klasztorne. **Obrona klasztoru w Zagórzu**

Pawła II oraz stacje Drogi Krzyżowej wykonane w ciemnym drewnie, którego figury mają naturalną ludzką wysokość. Przejmujące w wymowie i wzruszające. Mijaliśmy pielgrzymów odprawiających swoją drogę krzyżową...

Wspólna praca przy porządkowaniu mogiły pobudzała do zadumy i do głębokiej refleksji. *Sit transit gloria mundi* ale także i *non omnis moriar* skoro byli, są i będą wierni, którzy pamiętają o tych spoczywających w cichym grobie i którzy z daleka jechali, by swą posługą oddać im dowód naszej narodowej o nich pamięci. Pamięci wielu tragicznych wydarzeń sprzed lat, pamięci walk o to miejsce i cichej zakonnej posługi weteranom walk o polskość tej bieszczadzkiej ziemi. To ważne, zwłaszcza w przededniu świętowania w naszej Ojczyźnie 100-lecia odzyskania przez nią niepodległości.

Akcja Katolicka przy przemyskim Karmelu również włożyła

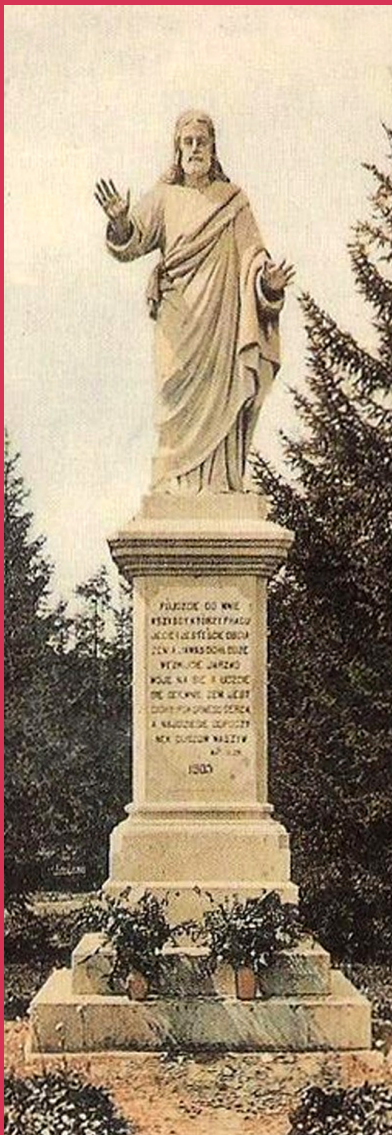
Kultury nowy, osłonięty właśnie poprzedniego dnia przez Wojewodę Podkarpackiego piękny pomnik Nieznanego Konfederaty Barskiego, przy którym nasi panowie chętnie pozowali. Nie dziwi to – wszak mundur ciągnie do munduru a miłość Polaków do koni jest powszechnie znana. Za rok, jak Bóg pozwoli, ponownie odwiedzimy ten zakątek Polski i znowu zaskoczy nas ogrom prac jakie dzięki staraniom miejscowych patriotów przywracają to piękne miejsce do dawnej świetności.



Relację sporządziła Prezes Akcji Katolickiej przy Karmelu – **Anna Potocka**

- 1. Cz. Wszystkich Świętych** (*uroczystość*).
Pierwszy Czwartek Miesiąca.
- 2. Pt. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych** (*Dzień Zaduszny*).
Pierwszy Piątek Miesiąca
- 3. So. Pierwsza Sobota Miesiąca.**
- 9. Pt. Rocznica poświęcenia Bazyliki Laterańskiej** (*święto*).
W 1985 r. † o. Bogusław od Miłosierdzia Bożego (Woźnicki).
- 10. So. Św. Leona Wielkiego, papieża i dra Kościoła.**
- 12. Pn. Św. Jozafata, bpa i męczennika.**
- 14. Śr. Wszystkich Świętych Zakonu Karmelitańskiego** (*święto*).
- 15. Cz. Wszystkich Zmarłych Zakonu Karmelitańskiego.**
15 listopada 1907 r. w Wadowicach † św. Rafał Kalinowski.
- 17. So. Św. Elżbiety Węgierskiej, zakonniczki.**
- 20. Wt. Św. Rafała Kalinowskiego, prezbitera.**
- 21. Śr. Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny.**
- 22. Cz. Św. Cecylii, dziewicy i męczennicy** (*patronki muzyki*).
- 24. So. Świętych męczenników Andrzeja Dung-Lac, prezbitera i Towarzyszy.**
- 25. Nd. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata** (*uroczystość*).
- 27. Wt. W r. 2008 † o. Ambroży od Najśw. Serca Jezusa** (Stokłosa).
- 29. Cz. Błogosławionych Męczenników Dionizego i Redempta.**
- 30. Pt. Św. Andrzeja, apostoła** (*święto*).

LISTOPAD 2018



*Figura Jezusa
Chrystusa Króla
Wszechświata
w parku w Nałęczowie*

*30 listopada będą modlić się do swojego Patrona
Św. Andrzeja Apostoła
Ojcowie: Andrzej Ruszało i Andrzej Szewczyk
dlatego z okazji imienin pragniemy Im złożyć
serdeczne życzenia obfitych Bożych łask oraz radosnych chwil!
Niech Duch Święty opromienia swym światłem
każdy dzień Waszej kapłańskiej posługi,
Jezus niech zawsze będzie Waszym Przyjacielem,
a Matka Boża Szkaplerzna niech przygarnia Was do swego serca.*

Wspólnota, Grupy, Sympatycy

**OTWARTE SPOTKANIA
GRUP DUSZPASTERSKICH
DZIAŁAJĄCYCH
PRZY KOŚCIELE
ŚW. TERESY OD JEZUSA
(KARMELICI BOSI)**

AKCJA KATOLICKA

- każdego 16-go dnia miesiąca po wieczornej Mszy św.

BRACTWO SZKAPLERZNE

- pierwszą sobotę miesiąca o godz. 17:00 (rozmównica w klasztorze).

BRACTWO ŚW. JÓZEFA

- druga i ostatnia środa miesiąca po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

GRUPA BIBLIJNA

- w czwartki po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

KARMELITAŃSKI RUCH EWANGELIZACYJNO-MODLITEWNY (KREM)

- w poniedziałki po wieczornej Mszy św. (*Sala Rycerska* przy furcie).
- ostatnia niedziela miesiąca Msza św. o godz. 17:00, a po niej modlitwa wstawiennicza.

MINISTRANCI

- w soboty o 9:00 (w zakrystii).

RÓŻE RÓŻAŃCOWE

- I niedziela miesiąca godz. 9:30 zmiana Tajemnic Różańcowych.

SCHOLA DZIECIĘCA

- w KAŻDĄ SOBOTĘ godz. 10:00 w niedzielę przed Mszą św. o godz. 11:00 (*sala Rycerska*)

ŚWIECKI ZAKON KARMELITÓW BOSYCH (OCDS)

- trzecia sobota miesiąca godz. 10:00 (*sala nad zakrystią*).

ewentualne zmiany
w numerze grudniowym

MEDIUGORJE

W 1981 roku, kiedy rozpoczęły się objawienia Matki Bożej, życie parafii zmieniło się. Matka Boża oprócz sześciorga wizjonerów wybrała całą parafię i pielgrzymów na swoich współpracowników. Szczególnie było to widoczne w orędziu, w którym powiedziała: *Wybrałam tę parafię w szczególny sposób i pragnę ją prowadzić, oto treść:*

ORĘDZIE z 1. MARCA 1984 R. „Drogie dzieci! Wybrałam tę parafię w sposób szczególny i pragnę ją prowadzić. Zachowuję ją w miłości i pragnę, by wszyscy należeli do mnie. Dziękuję wam za to, żeście odpowiedzieli mi dzisiejszego wieczoru. Pragnę, byście zawsze byli w coraz większej liczbie ze mną i moim Synem. W każdy czwartek będę przekazywać specjalne posłanie dla was”.

W dniu 24 czerwca 1981 r. około godz. 18 sześcioro młodych ludzi: Ivanka Ivanković, Mirjana Dragičević, Vicka Ivanković, Ivan Dragičević, Ivan Ivanković i Milka Pavlović, zobaczyło na wzgórzu Crnica, kilkaset metrów ponad miejscem zwanym Podbrdo młodą niewiastę z dzieckiem na ręku, która ręką dawała im znak, aby się do Niej zbliżyli. Zaskoczeni i przestraszeni nie podeszli do Niej.

Następnego dnia 25 czerwca 1981 w tym samym czasie, czworo z nich,

nować pomiędzy Bogiem i człowiekiem, ale i pomiędzy ludźmi!”

Ludzie zainteresowani objawieniami i wezwaniem Matki Bożej najpierw w parafii, a potem z innych miejscowości oraz świata zaczęli się gromadzić i modlić najpierw na wzgórzu, a później w kościele.

Zaraz po rozpoczęciu się objawień zaczęło się prześladowanie wizjonerów, ich rodziców, rodzin, parafian, tutejszych księży, a nawet pielgrzymów. Wizjonerzy byli zabierani na przesłuchania policyjne i badania



Na zdjęciach widzący na wzgórzu Podbrdo, Widoczny również O. Slavko Barbacic OFM

Ivanka Ivanković, Mirjana Dragičević, Vicka Ivanković i Ivan Dragičević, odczuło, że coś mocno ich przyciąga w kierunku miejsca, gdzie dzień wcześniej widzieli Tę, którą rozpozнали jako Matkę Bożą. Przyłączyli się do nich: Marija Pavlović i Jakov Čolo. Grupa medjugorskich wizjonerów została uformowana. Z Matką Bożą modlili się i rozmawiali. Dlatego też 25 czerwca obchodzona jest rocznica objawień. Wedle świadectwa wizjonerów od tego dnia mieli codzienne objawienia, razem lub osobno, gdziekolwiek się znajdowali. Milka Pavlović i Ivan Ivanković nigdy więcej już nie widzieli Matki Bożej.

Trzeciego dnia objawień, 26 czerwca 1981 r., Matka Boża wezwwała do pokoju słowami: „Pokój, pokój, pokój – i tylko pokój! Pokój musi zapa-

psychiatryczne, ale zawsze potwierdzano, że są zdrowi. To samo potwierdziły badania dokonane później. Ówczesny proboszcz medjugorski o. Jozo Zovko OFM półtora miesiąca po pierwszym objawieniu został pojmany i choć niewinny – skazany przez sąd komunistyczny na trzy i pół roku więzienia.

Dzięki objawieniom Matki Bożej Medjugorje ze zwykłej wiejskiej parafii przemieniło się w miejsce, gdzie gromadzą się tłumy pielgrzymów z całego świata (w pierwszych dwudziestu latach ponad 20 mln) i przez to w jedno z największych światowych centrów modlitwy porównywalnych z Lourdes i Fatimą. Niezliczone świadectwa pielgrzymów mówią o tym, że właśnie w tym miejscu odnaleźli wiarę i pokój.

ORĘDZIA:

Po jednogłośnym świadectwie wizjonerów Matka Boża daje im orędzia, aby przekazali je parafii i światu są to: POKÓJ, WIARA I NAWRÓCENIE, MODLITWA I POST. Przede wszystkim sami parafianie i pielgrzymi mają stać się świadkami Jej objawień i orędzi, aby później wraz z wizjonerami mogli przyłączyć się do realizowania planu nawrócenia świata i pojednania z Bogiem.

ORĘDZIA MATKI BOŻEJ w MEDIUGORJU stanowią swoistą szkołę, pokoju modlitwy i miłości. Wczytajmy się w kilka wybranych Orędzi i skonstatujmy do czego nawołuje nas Matka Boża Królowa Pokoju w swoich objawieniach.

ORĘDZIE z 8. marca 1984 r.: „Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie! Dzieci drogie, nawracajcie się najpierw w parafii. To moje następne pragnienie. Wtedy będą mogli nawrócić się ci, którzy będą tutaj przybywać”.

ORĘDZIE z 15. marzec 1984 r.: „I dzisiaj wieczorem jestem wam, drogie dzieci, w sposób szczególny wdzięczna, że tu jesteście. Czciście bezustannie Najświętszy Sakrament Ołtarza. Ja jestem zawsze obecna, kiedy wierzący oddają Mu cześć. Wtedy otrzymują łaski wyjątkowe”.

ORĘDZIE z 15. listopada 1984 r.: „Drogie dzieci! Jesteście ludem wybranym i Bóg dał wam wiele łask. Nie jesteście świadomi każdego przesłania, które wam przekazuję. Teraz pragnę powiedzieć jedynie: módlcie się, módlcie się, módlcie! Nie wiem, co mam wam innego powiedzieć, gdyż was kocham i pragnę, byście w modlitwie dostrzegli miłość moją i Bożą. Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

ORĘDZIE z 25. marca 1990 r.: „Drogie dzieci! Jestem z wami i wtedy, gdy nie jesteście tego świadomi. Pragnę was obronić od wszystkiego, co wam szatan proponuje”.

nuje i przez co chce was zniszczyć. Jak nosiłam Jezusa w swoich ramionach, tak i was, drogie dzieci, pragnę ponieść ku świętości. Bóg pragnie was zbawić i ofiarowuje wam posłania przez ludzi, przyrodę i liczne rzeczy, które mogą wam tylko pomóc, abyście zrozumieli, że powinniście zmienić kierunek waszego życia. Dlatego, moje kochane dzieci, zrozumcie także wielkość daru, który Bóg wam daje przeze Mnie, że was ochraniam swoim

ORĘDZIE z 2 stycznia 2018 r.: – Orędzie dla Mirjany – „Drogie dzieci, kiedy na ziemi brakuje miłości, kiedy nie odnajduje się drogi zbawienie, ja, Matka, przychodzę, aby wam pomóc poznać prawdziwą wiarę, żywą i głęboką, by pomóc wam prawdziwie kochać. Jako Matka tęsknię za waszą wzajemną miłością, dobrocią i czystością. Moim pragnieniem jest, abyście byli sprawiedliwi i miłowali się. Moje dzieci, bądźcie radośni w duchu, bądźcie

apostołami. Jako Matka proszę was, nie zapominajcie o tych, których mój Syn powołał, aby was prowadzili! Dziękuję wam”.

Jak widzimy Orędzia te mają głęboką treść, ale też zawsze nawołują do pokoju, miłości, do wybaczenia a także do modlitwy za kapłanów. Matka Boża powiedziała „co zaczęłam w Fatimie – dokończę w Medjugorje”. Jak sama mówi – są to ostatnie ostrzeżenia i wskazówki do życia na tej ziemi, więcej ich nie będzie. W ciągu ostatnich stu lat Najświętsza Pani objawiała się na całym świecie ponad dwa tysiące razy. Teraz nadchodzą czasy ostateczne. To są czasy dla niewolników Maryi. „Wszystko co należy do Boga z natury – przysługuje Maryi przez łaskę” (św. Jan Damasceński). Dlatego pewnym środkiem by dość do Jezusa, jest droga poprzez Maryję. Zacytujmy tu fragment wywiadu Katolickiej Agencji Informacyjnej.

„Medjugorje to dziś duchowe płuca Europy, gdzie miliony ludzi odkrywają Boga i piękno Kościoła – powiedział abp Henryk Hoser w rozmowie z KAI, zachęcając kapłanów do przybywania z posługą sakramentalną do tego miejsca. Od 22 lipca br. emerytowany biskup warszawsko-praski pełni funkcję wizytatora apostolskiego o charakterze specjalnym dla parafii w Medjugorje, na czas nieokreślony i *ad nutum Sanctae Sedis* (do dyspozycji Stolicy Apostolskiej). Jego zadaniem jest usprawnienie miejscowego duszpasterstwa.

Rokrocznie do Medjugorje przybywa ok. 2,5 mln osób z całego świata i liczba ta powoli się zwiększa. Choć mozaika wiekowa jest duża, to jednak największy odsetek stanowią ludzie młodzi. Zdecydowana większość pątników przyjeżdża z Polski i z Włoch. Wiele grup przybywa także z krajów Europy Zachodniej, w tym z Hiszpanii, Niemiec, Holandii, a nawet z Francji. – To są w większości ludzie, którzy pochodzą z „Kościoła zanikowego” w którym praktyka spowiedzi jest



płaszczem i prowadzę do radości życia. Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

ORĘDZIE z 25. styczeń 1991 r.: „Drogie dzieci! Dziś jak nigdy dotąd wzywam was do modlitwy. Niech wasza modlitwa będzie błaganiem o pokój. Szatan jest silny i pragnie zniszczyć nie tylko ludzkie życie, ale i przyrodę, i planetę, na której żyjecie. Dlatego, drogie dzieci, módlcie się, abyście poprzez modlitwę obronili się Bożym błogosławieństwem pokoju. Bóg posłał Mnie między was, abym wam pomogła. Jeśli chcecie – przyjmijcie różaniec. Już sam różaniec może dokonać cudów na świecie i w waszym życiu. Błogosławię was i pozostanę z wami dopóki taka będzie wola Boża. Dziękuję wam, że dochowujecie wierności mojej obecności tutaj, gdyż wasza odpowiedź służy dobru i pokojowi. Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie.

czyści, bądźcie dziećmi. Mój Syn mówił, że lubi przebywać pośród czystych serc, gdyż czyste serca zawsze są młode i wesołe. Mój Syn mówił wam, żebyście przebaczaali i miłowali się wzajemnie. Wiem, że nie zawsze jest to łatwe. Cierpienie sprawia, że wzrastacie w duchu. Abyście mogli jeszcze bardziej wzrastać duchowo, musicie szczerze i prawdziwie przebaczać i kochać. Wiele moich dzieci na ziemi nie zna mojego Syna. Nie miłuje Go, lecz wy, którzy kochacie mojego Syna, którzy Go nosicie w sercu, módlcie się, módlcie się, a modląc się odczuwajcie mojego Syna w swoim wnętrzu. Niech wasza dusza oddycha Jego duchem. Jestem pośród was i mówię o małych i wielkich sprawach. Nie ustanę w mówieniu wam o moim Synu, prawdziwej miłości. Dlatego więc, moje dzieci, otwórzcie mi wasze serca. Pozwólcie mi się po maczy-nemu prowadzić. Bądźcie apostołami miłości mojego Syna i moimi

ŚW. RAFAŁ KALINOWSKI

BYŁ TERCJARZEM FRANCISZKAŃSKIM

Wdzisiejsze wspomnienie liturgiczne św. Franciszka z Asyżu, zakonodawcy żywej rodziny serafickiej w Kościele, przywołajmy mało znany lecz niezaprzeczalny fakt przynależności do niej, jako tercjarza, św. Rafała Kalinowskiego, karmelity bosego i odnowiciela zakonu karmelitańskiego w Polsce po kasatach z czasu zaborów. I bynajmniej nie myślimy tu spontanicznie, że został on tercjarzem jako człowiek świecki czy o głębokiej przyjaźni św. Rafała z o. Wacławem Nowakowskim OFMCap., który jako kapucyn mógł zainteresować swego przyjaciela powstańcą swoją rodzinną zakoną. Geneza wstąpienia św. Rafała w szeregi tercjarzy franciszkańskich jest bowiem o wiele późniejsza, niż przyjaźń z o. Wacławem. Należy też wykluczyć ewentualny wpływ na tę decyzję innego przyjaciela powstańca, tj. św. br. Alberta Chmielowskiego, który jako penitent o. Rafała, jakkolwiek dużo korzystał ze skarbów duchowości karmelitańskiej, zwłaszcza z nauki św. Jana od Krzyża, to jednak założone przez siebie zgromadzenia braci i sióstr posługujących ubogim związał prawnie z rodziną seraficką.

O tym kiedy i dlaczego św. Rafał Kalinowski wstąpił do III Zakonu św. Franciszka pisze najlepiej o. prof. Anzelm Janusz Szteinke OFM w artykule pt. „Święty Rafał Kalinowski OCD (1835–1907) tercjarzem franciszkańskim”, opublikowanym w KUL-owskich „Rocznikach Historii Kościoła” (Lublin 2013,

t. 5 (60), s. 262-267). Otóż o. Szteinke cytuje najpierw następującą notatkę prasową z biuletynu „Echo III Zakonu św. Ojca Franciszka” (nr 1 (1883/1884), s. 154): „W dniu 4 października [1883 r.] w uroczystość świętego Franciszka, o. Rafał (Franciszek) Kalinowski, przeor klasztoru oo. Karmelitów z Czerny, został tercjarzem w kościele oo. Reformatów w Krakowie”. Podobny zapis Autor cytuje z urzędowej księgi tercjarzkiej



Obraz w refektarzu klasztornym w Wadowicach, mal. s. Marcelina Jachimeczak KDzJ.

(„Wykaz wpisanych tudzież procesowanych braci i sióstr III Zakonu (...) u oo. Reformatów w Krakowie”, t. II (1873-1889), s. 76).

Zapisy te stwierdzają fakt wstąpienia św. Rafała, już jako kapłana i zakonnika, przeora klasztoru karmelitańskiego w Czernej, w szeregi tercjarzy franciszkańskich. Zapytajmy jednak jeszcze o motywy tej decyzji oraz o to, czemu św. Rafał wybrał po temu akurat klasztor krakowskich reformatów. Otóż – idąc zawsze za rozumowaniem o. prof. Szteinke – świętego Rafała mógł zmobilizować do zostania tercjarzem franciszkańskim wielki renesans tegoż tercjarstwa, spowodowany dokumentami Leona XIII, tj. encykliką „Auspicato” (1882) i konstytucją apostolską „Misericors Dei Filius” (1883), stwierdzającymi, „że III Zakon jest dla wszystkich dostępny i wyposażony przywilejami dla zbawienia dusz”. Św. Rafał pragnął

więc pójść za wskazaniem Namieśnika Chrystusowego i uzyskać jak najwięcej łask duchowych ze skarbnicy Kościoła, ale równocześnie – podkreśla nasz Autor – chciał zrealizować swoje wcześniejsze pragnienie życiowe, wszak już podczas katongi syberyjskiej prosił o przysłanie mu „paska tercjarzskiego od kapucynów” (list z 5/17 stycznia 1867 r. do L. Młockiej).

Czemu jednak św. Rafał wybrał na swoje wstąpienie krakowski klasztor reformacki, a nie kapucyński, w którym często bywał z odwiedzinami u o. Nowakowskiego? Nasz

Autor i tutaj ofiaruje nam uzasadnione powody. Mianowicie pisze, że w krakowskim klasztorze reformatów przebywał o. Kornel Franciszek Strzelichowski OFM, pierwszy kapłan wywodzący się z sąsiadującej z Czerną wioską Paczółtowice, który wyznawał, że w klasztorze czerneńskim zrodziło się jego powołanie zakonne. Jakkolwiek nie został karmelitą bosym to jednak przyjął szkaplerz karmelitański, a w swej posłudze duszpasterskiej był jednym z wielkich krzewicieli III Zakonu św. Franciszka. Często też odwiedzał rodzinną parafię i klasztor czerneński. W 1883 r. był w nim dwukrotnie (5 czerwca i 25 września). Można więc sądzić, że to on zachęcił św. Rafała do wstąpienia do tegoż III Zakonu w swoim klasztorze przy ul. Reformackiej w Krakowie, co nastąpiło właśnie 4 października 1883 r.

UPAMIĘTNIE NIE

M. TERESY OD JEZUSA MARCHOCKIEJ

W uroczystość Św. Teresy od Jezusa 2018 r., ks. abp Marek Jędraszewski, arcybiskup krakowski, dokonał w kościele Sióstr Karmelitanek Bosych w Krakowie przy ul. Kopernika pobłogosławienia tablicy upamiętniającej polską Teresę od Jezusa – Mariannę Marchocką OCD, z pierwszego pokolenia polskich karmelitanek bosych. Treść tablicy jest następująca: „JM+JT. Służebnica Boża Teresa od Jezusa (Marianna Marchocka), karmelitanka bosa (1603–1652). Doczesne szczątki kandydatki na ołtarze spoczywają w krypcie pod prezbiterium tego kościoła”.

Ks. Arcybiskup w swej homilii mówił o wielkiej miłości Św. Teresy do Boga i o jej przeżyciach mistycznych, wspominając szczególnie fenomen jej przebicia serca, co sama opisuje, a co przywołuje zna rzeźba Berniniego z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Rzymie. Kaznodzieja przywołał też postać m. Teresy Marchockiej, „polskiej Św. Teresy”, zachęcając do modlitwy o jej beatyfikację.

Na pobłogosławienie tablicy wybrano uroczystość Św. Teresy od Jezusa nie przypadkowo. M. Teresa Marchocka bowiem jako jedna z pierwszych polskich mniszek karmelitańskich powierzyła się swej hiszpańskiej duchowej Matce i żyła w jej szkole. Zanotowała, „że będzie mieć do św. Teresy miłość i nabożeństwo wszystkim afektem [...], jako do matki i patronki swojej i we

wszystkich potrzebach będzie uciekać się do niej, (...) naśladować jej cnoty, [...] i zachowując całość doskonałości zakonnej, którą [św.



Matka] przez reformę swoje podała, aż do śmierci w niej trwając”.

Jak wyznaje o. *Szczepan Praśkiewicz* OCD, postulator, matce Marchockiej od 2007 r. przysługuje kanoniczny tytuł Służebnicy Bożej, albowiem wtenczas rozpoczęto oficjalnie jej proces beatyfikacyjny, który obecnie znajduje się już w swej fazie rzymskiej.

W odniesieniu do powiązania obu Teres od Jezusa – tej hiszpańskiej, czczonej na ołtarzach Kościoła i będącej jego doktorem, jak i tej naszej, polskiej, której proces beatyfikacyjny jest dopiero w toku, postulator dodaje, że już teraz wolno nam chyba powiedzieć, iż obie zdobyły ową mądrość, któ-

ra jest cenniejsza niż berła i trony, i w porównaniu z nią niczym są bogactwa (por. Mdr 7, 7-9), tj. mądrość ducha! Zdobyły ją nie w auli uniwersyteckiej: żadna z nich nigdy w takiej nie była, nawet turystycznie, ale na kolanach, przed tabernakulum, na modlitwie! Chronologicznie jako pierwsza, uczyniła to Teresa z Hiszpanii, bo nasza, polska Teresa, przyszła przecież na świat 21 lat po śmierci Teresy Hiszpańskiej. Poznała więc nasza polska Teresa swoją poprzedniczkę przede wszystkim jako „mistrzynię modlitwy” rozmiłowaną bez reszty w Chrystusie. I za jej przykładem potrafiła także ona przyłgnąć całkowicie do Chrystusa i do Jego Krzyża, stąd jej znane zawołanie: „Krzyż, Panie Jezu, Twój, to jest żywot mój”.

Żywimy nadzieję, że także ona, nasza „polska Teresa od Jezusa” doczeka się wyniesienia na ołtarze i będzie nam będzie wolno o niej mówić, że była „wierną córką wielkiej Teresy”, podobnie jak Francuzi mówią o św. Teresie z Lisieux, Włosi o św. Teresie Redi z Arezzo, Chilijczycy o św. Teresie z Los Andes, a sympatycy Edyty Stein o niej, jako Teresie Benedykcie od Krzyża.

W uroczystości wzięli udział liczni kapłani zwłaszcza karmelitańscy, m.in. o. *Tadeusz Florek* OCD – przełożony prowincjalny, a także ks. *Józef Gubała*, proboszcz miejscowej parafii pw. św. Mikołaja i przedstawiciele klasztoru jezuitów. Uczestniczyli też w ceremonii bracia klerycy karmelitańscy, osoby konsekrowane i wierni.

*Biuro Postulatorskie
Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych*

Zakończmy małym doprecyzowaniem. Dziś, w myśl instrukcji „Potissimum Institutioni” (nr 93) nie dopuszcza się wieloprzynależności ani w życiu duchowym zakonnika, ani w jego posłudze duszpasterskiej. Jednak pod koniec XIX wieku było to możliwe, i jak podaje o. prof. Szeinke, cytując wypowiedź zna-

nego kanonisty, śp. o. prof. Joachima Romana Bara OFMConv., zarówno kapłani diecezjalni, jak i osoby życia konsekrowanego mogły wstępować w szeregi tercjarzkie i korzystać ze wszystkich łask udzielonych członkom III Zakonu, bez zobowiązania do odmawiania dodatkowych modlitw, przewidzianych dla innych tercjarzy i tercjarek.

Niech świadomość nabożeństwa św. Rafała Kalinowskiego do św. Franciszka i jego związku z Rodziną Seraficką pomagają nam wszystkim wzrastać w naszej wzajemnej komunii w Kościele, w duchu eklezjalizmu, ubogacając się wzajemnie charyzmatami naszych rodzin zakonnych.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

KALENDARIUM WYDARZEŃ ZWIĄZANYCH Z UPADKIEM PANOWANIA CESARSTWA AUSTRO-WĘGIERSKIEGO I RODZĄCEJ SIĘ NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI NA PODSTAWIE WSPOMNIENI

Wraz z rozpadem Austro-Węgier 3.11.1918 r. tj. z chwilą podpisania zawieszenia broni przez Sztab Imperialny z alian-tami, zrodziła się niepowtarzalna okazja odzyskania wolnej ojczyzny i potrzeba organizacji Wojska Polskiego, które bro-niłoby interesów narodu polskiego. Przed tą datą zarówno w wśród ludności polskiej jak też ukraińskiej, nabrzmiewa-ła nadzieja na przejęcie Prze-myśla.

26.10.1918 r.

Abp Bilczewski zwrócił ks. Jó-zefowi Panasiowi uwagę na rewo-lucyjne przygotowanie Ukraińców i wyraził życzenie, aby ze względu na niebezpieczeństwo grożące Galicji Wschodniej, legionści zaniechali za-miaru wyjazdu do Francji, natomiast tutaj w kraju zorganizowali wojsko polskie w obliczu rodzącego się na-cjonalizmu ukraińskiego.

27.10.1918 r.

Komenda C. i K. mianowała gen. Stanisława Puchalskiego na dowód-cę Przemyskiego Korpusu (PK). Generał wcześniej pełnił funkcję komendanta LP i miał poparcie Rady Regencyjnej. Do niego też ks. Panaś zwrócił się o zgodę do organizowania POW z oficerów Polaków. Równo-legle na listopad Rusini planowali rewolucję. Objęte przez gen. Pu-chalskiego „Militar-Komando Prze-myśl” miało ok 125 tys. wojska, które sukcesywnie było wymieniane na Polaków. Wcześniejsza próba zor-ganizowania POW przez por. Leona Kazubskiego skończyła się jego aresztowaniem.

28.10.1918 r.

Ks. Panaś zabezpieczył skład bro-ni i amunicji pozostałej po likwidacji frontu antyrosyjskiego. Było tam ok 2000 wagonów z amunicją, kilkanaś-cie tysięcy karabinów i 250 armat.

KS. JÓZEFA PANASIA



W Przemyślu w tamtych dniach ukrywał się major Wiktor Matczyń-ski oficer legionowy. W nim to ks. Panaś znalazł sojusznika do prze-ciągania do POW legionistów, a także austriackich oficerów pochodzenia polskiego.

31.10.1918 r.

W Krakowie nastąpiło przejęcie władzy przez Polaków. Na czele władz Krakowa stanął płk Jerzy Roja, wcześ-niej komendant Brygady LP.

1.11.1918 r.

Wybuchła rewolucja ruska we Lwowie. Wówczas w Przemyślu panowała kompletna dezorganizacja i dezinformacja. W Żurawicy w miej-scu kadry 9 stryjskiego pułku pow-stały oddziały ukraińskie. W tym dniu ppor. Marek oraz oficerowie legionowi Henryk Bęben Huragan, Bucki, Tata, Osestowicz i oficerowie POW Kazubski, Hozer, Aue-rem – zorganizowali pierwszy patrol z legionistów i uczniów VII i VIII kl. gimnazjalnej, którego zadaniem było rozbrajanie posterunków austria-ckich i obsadzanie swoimi posterun-

kami głównych obiektów i magazy-nów. Istotną rolę odegrał tu prof. Władysław Sykała, który porwał młodzież do czynu. W tym dniu rów-nież Rada Powiatowa z Feliksem Przyjemskim na czele powierzyła komendę miasta por. Mańkow-skemu. Ks. Panaś zorganizował patrole i oddziały wartownicze do ochrony wyznaczonych punktów strategicznych. Od tej pory warty otrzymywały pisemne instrukcje oraz zdawały raporty. W skład ok. 300 obrońców Przemyśla na ten dzień wchodziło 80 legionistów, 150 studentów należących do POW i trochę żołnierzy austriackich.

W tym dniu gen. Puchalskiemu powierzono również Dowództwo Naczelne Galicji i Śląska, które przy-jął warunkowo do czasu zwolnienia go przez cesarza Karola z przysięgi. Powiadomił o tym Radę Powiatową i odebrał meldunek od ks. Panasia o formowaniu się POW. Jednocześnie został zawarty układ pomiędzy Radami Narodowymi Polski i Ukra-iny. Gen. Puchalski powołał sztab oficerów i sugerował poddanie się Ukraińcom.

2.11.1918 r.

Warunki ugody polsko-ruskiej zawierały między innymi punkt o utworzeniu w Przemyślu batalio-nu ruskiego i jego zaopatrzeniu w broń i amunicję oraz zakaz ściągania po-siłków stronie polskiej. Na ulicach miasta pojawiały się patrole ruskie. Legionści zaciągnięci na Zasanie bro-nili składów amunicji.

3.11.1918 r.

Na odezwę gen. Puchalskiego zgłosiło się i zostało zaprzysiężonych ok. 250 oficerów austriackich.

W tym dniu do Przemyśla przyje-chał ppłk Władysław Sikorski, który został szefem dowództwa Galicji i Śląska, ale nie był w stanie opano-wać chaosu jaki towarzyszył formo-



waniu się POW. POW i legionieści za wszelką cenę starali się chronić dworzec kolejowy i zasoby broni na Zaszaniu. Z powodu braku obsługi do armatek, postanowiono je zdemonstrować, aby nie zostały użyte w walce, gdyby przejęły je siły wroga.

4.11.1918 r.

O godz. 4 rano nastąpił zamach i do niewoli zostały wzięte: polska komenda, legionieści oraz polskie władze. Ukraińska Komenda ogłosiła sądy doraźne i zagroziła karą śmierci wszystkim posiadającym broń, a nie należącym do ukraińskich i żydowskich organizacji wojskowych. Obwieszczenia o tym fakcie pojawiły się na mieście. Ks. Panaś podjął obronę mostów, Domu Robotniczego, Klasztoru Benedyktynów i Zakładu Braci Albertów. Z rozkazu gen. Puchalskiego Żurawica poddała się. Kolejny rozkaz gen. Puchalskiego o złożenie broni i przekazanie wszystkich magazynów Ukraińcom nie został wykonany. Uznano, że generał wzięty do niewoli nie ma prawa i mocy rozkazywać. Por. Suchomel poderwał chętnych żołnierzy do obrony i odbił dworzec oraz koszarę z rąk ukraińskich. W tym dniu ks. Panaś połączył się telefonicznie z gen. Roją i otrzymał obietnicę pomocy. Udało się uzyskać pociąg pancerny. Ponadto por. Dąbał do obrony Sanu wysłał łódź motorową i ludzi do obsługi.

5.11.1918 r.

W obliczu aktywnej obrony Przemyśla strona ukraińska wyraziła zgodę na rozejm, jeśli zostanie zatrzymany pociąg pancerny. Rozejm został zawarty pod warunkiem wypuszczenia z niewoli oficerów i żołnierzy polskich, odwołania sądów doraźnych przeciwko Polakom posiadającym broń, zapewnienia swobodnego ruchu ludności cywilnej w całym mieście i dostarczenia 10.000 bochenków chleba oraz określonej ilości bydła dla potrzeb załogi Zaszania. Z rozkazu nr 10 gen. Roja został utworzony Przemyski Pułk Piechoty (PPP), a komendę nad pułkiem i garnizonem objął por. Kazubski, dowódcami batalionów zostali por.

Doskowski i Huragan, a por. Marek pełnił funkcję szefa sztabu załogi. Ks. Panasiowi powierzono obronę całej linii Sanu oraz dbałość o sieć telefoniczną i kontakt z Krakowem. Pobrał on też 70.000 koron i wypłacał po 10 koron dziennie tym, którzy walczyli.

Taką regulację płac akceptował gen. Roja nakazując jednocześnie złożenie sprawozdania do intendencji w Warszawie.



Tablica w naszym kościele

Por. Huragan i podchorąży Bandrowski odbili fort 283.

6.11.1918 r.

Żydowska Rada Ludowa zwróciła się (zapewne do Rady Miejskiej) o zgodę na utworzenie neutralnej milicji żydowskiej. Nie było na to zgody, ale zapewnienia o bezpieczeństwie Żydów w Przemyślu. Została podjęta próba zawarcia rozejmu między stroną polską, a ukraińską, ale do jego zawarcia zabrakło upoważnień ze strony odpowiednich rad narodowych. Zorganizowała się Rada Żołnierska i dokonała rozbrojenia wsi opanowanych przez Rusinów. Ustanawiała tam jednocześnie polskie milicje obywatelskie.

7.11.1918 r.

Do Przemyśla dotarły informacje, że tworzy się Polski Rząd Narodowy. Już w południe było wiadomo o powołaniu Rządu Ludowego w Lublinie na czele z Daszyńskim jako

premierem i Rydzem-Śmiałym jako ministrem wojny. Jeszcze tego samego dnia socjaliści proklamowali republikę ludową pod rządami „Rady Robotniczo-Żołnierskiej”.

8.11.1918 r.

Do Przemyśla na odsiecz wyruszył pociąg pancerny. Gen. Roja mianował majora Juliana Stachewicza komendantem Przemyśla.

9.11.1918 r.

Spontaniczny czyn obrony Przemyśla został zastąpiony przez planowe działania. W tym dniu ks. Panaś podsumowując akcję wspominał zasługi chor. Wojtusiąka, który wraz z telegrafistą Gożkowskim organizował defensywne biuro wywiadowcze o ruchach nieprzyjaciela.

Panie z Ligii Kobiet, Tarnawska i Kellerowa, zorganizowały kotły z jedzeniem dla zbliżającej się odsieczy z Krakowa.

10.11.1918 r.

Do Przemyśla przybyła odsiecz z Krakowa. Stanowili ją dawni legionieści i Krakowska Legia Oficerska. Przysłany pociąg pancerny omyłkowo ostrzelał dworzec kolejowy wskutek czego zginęło dwoje ludzi, a nieprzyjaciół został zaalarmowany tym atakiem.

11.11.1918 r.

Major Stachewicz przesłał komendzie ukraińskiej ultimatum z zadaniem oddania miasta do godz. 12 w południe. Do mieszkańców został wystosowany apel, aby pozostać w domach. Z powodu braku odpowiedzi o godz. 12 rozpoczęto ostrzeliwanie artylerią obiektów obsadzonych przez Ukraińców, uzbrojonych w karabiny maszynowe. Artylerią kierował Mantel.

Pociąg pancerny rozpoczął atak na most żelazny. Nie powiodła się próba jego wykolejenia przez umyślnie puszczoną lokomotywę. W porę została ona przekierowana na inny tor.

KALENDARIUM WYDARZEŃ...

dokończenie ze str. 19

Nadbrzeżne domy niejednokrotnie stanowiły pozycje ukraińskie, a usytuowane w nich gniazda karabinów maszynowych były zagrożeniem dla przemieszczającej się odsieczy. Pod ochroną pociągu pancernego piechota po 2 minutach zdobyła most. Kawaleria pod komendą chor. Tatarsy przeprowadziła się w bród przez San pod Prałkowcami, zajęła Wzgórze Zamkowe i uderzyła od tyłu.

Było wielu rannych. Pod drzwiami kawiarni „Eliyte” padł por. Kramarz, jeden z głównych organizatorów obrony Zasania. Na dworcu kolejowym pośpiesznie zorganizowano punkt opatrywania rannych. Reformaci z Placu na Bramie również organizowali pomoc sanitarną i udzielali gościny, zanim bardziej ranni zostali przewiezieni do szpitala cywilnego na Zasaniu. Zostało zabitych 6 osób, w tym podchor. Smoleński.

12.11.1918 r.

Dzięki ukraińskiemu żołnierzowi i dwóm polskim jeńcom udało się zdobyć główny odwach. Ten młody, 18-letni żołnierz z Nowego Miasta, syn Polki wychowany w duchu patriotyzmu i skazany na służbę w ukraińskim wojsku, uzbroił swoich jeńców w karabiny i zmusił 20 land-szturmistów do złożenia broni. Po odbiciu Rynku, po wzięciu przez mjr Matczyńskiego jeńców w osobach Zachajkiewicza i Kormosza, ruskich agitatorów, sprawców złamania układu z dnia 2 listopada, po ustaniu strzałów ludność polska zaczęła manifestować radość z powodu wkroczenia do miasta wojska polskiego. Do Przemyśla dotarła wiadomość, że Józef Piłsudski w dniu poprzednim wrócił do kraju.

13.11.1918 r.

Do Przemyśla dotarł ppłk Tokarzewski ze swoim V pp LP i objął komendę całej grupy broniącej Sannu. Jego zadaniem było zorganizowanie drugiej linii wypadowej Jarosław–Rawa Ruska.

14.11.1918 r.

Grupa jarosławska nie obroniła mostu na Szkle. Wataha 40 chłopów pod komendą feldfebla Klee wysadziła most i odważyła się zaatakować siły polskie w Jarosławiu. Obrabowała też okoliczne dwory i zabrała konie.

15.11.1918 r.

Kampania chor. Kaszy złożona z dawnych legionistów 90 pp w liczbie 2000 ludzi odmaszerowała do Przemyśla, aby potem wyruszyć na obronę Lwowa. W drodze wyprowadziła pieniądze, wozy, konie i rozproszyła swoje siły. W tym dniu do Przemyśla przybył gen. Bijak.

16.11.1918 r.

Do komendy zgłosiło się kilkunastu kleryków na ochotników do służby ojczyźnie. Z dwudziestu kleryków, pomiędzy którymi byli artylerzyści, została stworzona bateria ciężkich haubic.

17.11.1918 r.

Do Przemyśla przybył z pomocą batalion złożony przeważnie ze studentów. Nieprzyjaciół również zorganizował siły pod samym Przemyślem. W zasadce w Siedliskach zginęło kilku obrońców miasta, między innymi Robakowski i Różycki.

18.11.1918 r.

Wskutek zarządzeń płka Tokarzewskiego w obrębie miasta nastał ład i porządek. Uporządkowano magazyny z resztkami zapasów żywności i mundurów. Uruchomiono piekarnie, zorganizowano zapasy mięsa potrzebne w trakcie dalszej ofensywy płka Tokarzewskiego na Lwów. Władzę w Przemyślu przejął gen. Bijak.

19.11.1918 r.

Do Przemyśla przybył gen. Roja ze swoim sztabem w skład którego wchodził przeważnie legionistów, oficerowie 4 pułku legionowego.

Generał zastał szpitala przepełnione rannymi i ciężko chorymi. Personel wojskowy składający się w $\frac{3}{4}$ z Żydów porzucił służbę zostawiając chorych na pastwę losu. Natomiast siostry z Czerwonego Krzyża bez względu na swoją narodowość służyły nienagannie. Wielu chorych uciekało, w każdy możliwy sposób, niejednokrotnie umierając z głodu i zimna. Z braku możliwości pochowania zabitych i zmarłych układano ich na jedno miejsce do czasu pochówku*.

[...]

* Ks. Józef Panaś, *Z ciężkich dni Przemyśla*, wyd. Lwów 1918, s. 7–68.



**Do nabycia w PCKiN ZAMEK, ul. Konarskiego 5,
oraz w przemyskich księgarniach**

„NASZE RODZINY EMIGRACYJNE”



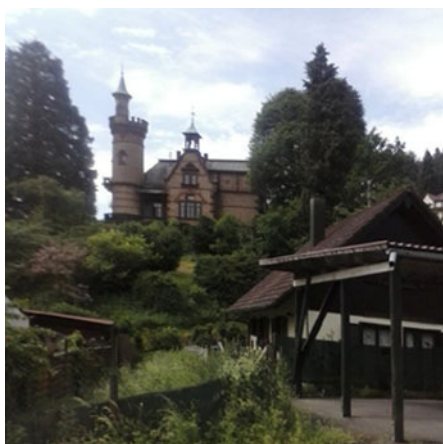
Z LISTÓW

POLSKICH EMIGRANTÓW

POKOCHAŁAM TO MIEJSCE OD PIERWSZEGO DNIA

*List z Niemiec –
pierwsze wrażenia.*

Od roku mieszkam w Bad Libenzell, małym miasteczku uzdrowiskowym w pięknych górach Schwarzwald (Czarny Las), na południu Niemiec,



w pobliżu miejscowości Pforzheim, Karlsruhe i Stuttgartu, przy granicy francuskiej, blisko Szwajcarii. Pokochałam to miejsce od pierwszego dnia. Góry... zielono ... dobrzy ludzie.

Początki w Niemczech, gdzie przyjechałam z mężem i córką, były trudne. Towarzyszyło nam uczucie wyobcowania: ani rodziny, ani języka, ani pracy i tylko troszkę pieniędzy na dwa miesiące.

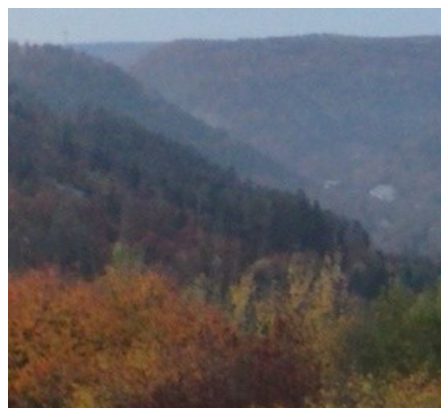
A tymczasem działały się cuda. Niemcy ponoć nie zapraszają do domów. A my już na drugi dzień byliśmy zaproszeni do wspnianych ludzi-sąsiadów, protestantów. Pomagali nam bardzo. Wypożyczyli nawet swój samochód, aby przywieść pralkę ze Stuttgartu, подарowaną nam od ich znajomego. Co chwila spotykaliśmy wspniane osoby, które nam pomagały. Kiedy mąż znalazł pracę i potrzebował pieniędzy na samochód, Hindus, poznany dwa tygodnie wcześniej, pożyczył mu 700 Euro. Sprzątałam na pół etatu

w klinice. Teraz szukam innej pracy. Córka się wreszcie zaaklimatyzowała i przyzwyczaiła do niemieckiej szkoły. Chodziła do klasy integracyjnej, gdzie uczyły się dzieci z całego świata. Do szkoły ma 6 km. Dzieci szkołę zaczynają 11 września, a wakacje 26 lipca.

Jedzenie niemieckie jest niesmaczne. Kielbasa jest niedobra i nie jemy jej. Natomiast ziemniaki są pyszne. Wszyscy za to chwalią polską kuchnię! Tak im smakuje, bo oni nie mają urozmaiconej. Koło mojego domu, po lewej stronie idę nazbierać orzechów laskowych, a po prawej nazrywam z rana śliwek, całkiem za darmo...

Bez założenia konta bankowego nie zrobisz nic. Nie kupisz biletu szkolnego, miesięcznego, nie zapłacisz za prąd, internet, no i wypłaty inaczej nie dostaniesz. Całkowite zniewolenie przez system bankowy. Tu podpisujesz umowę np. na elektrykę i oni sami ściągają z twojego konta. Przykładowo, aby założyć konto w banku musisz się najpierw umówić np. **za 2 tygodnie** ... tu zawsze i wszędzie musisz się na wszystko umówić. W środy po południu wszystko jest zamknięte! Sklepy, biura, ratusz itp., to znaczy w naszym rejonie, bo gdzie indziej jest otwarte.

W lutym, na placu głównym, miasto daje napoje, grilla, mięso,



kielbasę, słodczyce dla dzieci. Jest muzyka, tańce, zaczyna się karnawał i trwa 3 dni. Ludzie są poprzebierani i tak idą do pracy! Bawią się co noc razem z dziećmi. Pozamykane jest wszystko, nawet Lidl i Netto.

Tu gdzie mieszkam gospodarze hodują bydło. Są u nas byki, które mają czerwoną, taką ceglastą, długą sierść i barany z czarnymi długimi pyskami i zakręconymi rogami. Sąsiad obok ma dziką w budzie, a jego córka spaceruje z nim po naszej wiosce w szelkach jest zapięty jak piesek, wygląda ślicznie. Inna ciekawostka. U nas w mieszkaniu, w domach jest jeden rodzaj śnieżnobiałej tapety. Taka jest też w banku, w biurze emigracyjnym, ratuszu, u lekarza...

Tu mieszkają bogacze. Są tu fabryki Porsche, Mercedesa, Volkswagena i bielizny Triumph. Nic dziwnego, że jest dużo dziwnych pojazdów, np. przód motor, a tył jakby kabrioletu, cały złoto-czerwony. Jeżdżą też stare kabriolety, jak wyjęte z innego wieku, pasażerowie w pilotkach... Jedna rodzina ma tu samochody do pracy, kabriolet i dwa super motory. Są też jakieś inne, dziwne pojazdy, np. takie rowery, które mają trzy kółka i prawie się leży podczas jazdy.

Są tu i Polacy – wspniana rodzina spod Poznania. Oni nam na początku pomogli pozatapiać te wszystkie trzy numery potrzebne, aby w ogóle tu zacząć pracować (np. w Anglii wystarczy tylko je-

dokończenie na str. 22



Dziś polecam: Mufinki cytrynowe

Składniki:

170 ml oleju; 150 ml mleka;
1 całe jajko; 1 białko; 22 dag
mąki; 20 dag cukru pudru;
1 łyżeczka proszku do pieczenia;
1 cukru wanilinowy; sok z 1 cy-
tryny + skórka z cytryny (starta
na małych oczkach); kilka kropli
olejku cytrynowego.

Wykonanie:

Do miski wlać olej, mleko, do-
dać jajko i białko. Dobrze wymie-

szać mikserem. Następnie wsypać
mąkę, cukier puder, proszek do
pieczenia i cukier wanilinowy.
Wszysto razem ucierać. Gdy ma-sa
będzie gładka dodać sok, skórkę z
cytryny oraz olejek. Tak przygo-

towne ciasto wylewać do fore-
mek. Piec przez ok. 20 min.
w temperaturze 180°C. Gdy będą
zimne dowolnie udekorować: cze-
koladą, kremem lub lukrem

Smacznego życzy **Barbara**



POKOCHAŁAM TO MIEJSCE...

dokończenie ze str. 21

den numer, a tu aż trzy). Każdy
w innym miejscu i miejscowości,
Bo tu jest straszna biurokracja
w porównaniu z Polską! Jeden
numer do ubezpieczenia, drugi do
emerytury, a trzeci nie pamiętam
do czego. Jeden numer załatwia
się w jednym mieście 10 km od
domu, drugi w odległości 20 km.
I tak jeździliśmy ze znajomymi,

żeby zdobyć te numery i móc
zacząć pracę.

Do kościoła polskiego jest da-
leko, trzeba jechać tak, jak z Prze-
myśla do Rzeszowa, ale obok (4 ki-
lometry) w Pforzheim jest kato-
licki kościół, tylko że Msze św. są
odprawiane po niemiecku przez
ojca z Indii... takim łamanym nie-
mieckim i urdu.

W naszym mieście są obok sie-
bie kościół katolicki, protestancki
i ewangelicki. Do niemieckiego

kościół przyjeżdżają tylko dwaj
kapłani, którzy siedzibę mają
w Karlsruhe. Tam jest polski koś-
ciół św. Franciszka.

Dużo się modlę i czytam Pismo
Św., które leży na stole w pokoju
na widocznym miejscu, aby zaw-
sze zajrzeć. Pamiętam w modlit-
wie o przyjaciół z Polski. Wiem,
też, że oni modlą się za mnie.

Dziękuję za modlitwę i Msze
Święte za polskich emigrantów na
Karmelu. **K.A.**

MEDIUGORJE

dokończenie ze str. 15

już rzadkością i nagle doświadczają
działania Bożej łaski. *Największym
fenomenem są masowe nawrócenia
i spowiedzi* – powiedział abp Hoser.
Dodał, że *50 konfesjonatów obleganych
jest długimi kolejkami, do tego stopnia,
że kapłani nie nadążają nawet
spowiadać.*

– *Co ciekawe, ludzie wracając do
swoich środowisk mają w sobie głęboką
potrzebę przekazywania swojego
doświadczenia dalej, a więc radości ze
spotkania z Bogiem, z odnalezienia sensu
życia* – podkreślił hierarcha. – *To, co
również zdumiewa, to fakt, że w wielu
krajach istnieje już sieć pielgrzymów,
którzy nawiedzili Medjugorje.
Organizują się, spotykają, wspólnie się
modlą, a nawet podejmują konkretne
działania na rzecz społeczności lokalnej,
czy miejscowego Kościoła* – zwrócił
uwagę abp Hoser. Podkreślił, że *kult
maryjny w Medjugorje ma charakter*

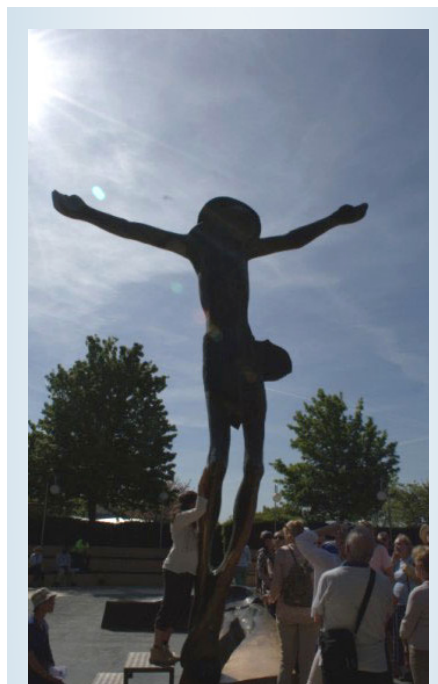


Figura Chrystusa Zmartwychwsta-
łego, z prawego kolana wyciekają kro-
ple płynu, które pielgrzymi zbierają
specjalnymi chusteczkami

*chrystocentryczny – Większość liturgii
skoncentrowana jest na misterium Jezusa
Chrystusa, a więc na Eucharystii i tych
elementach, które do niej prowadzą. –
Szczególne miejsce odgrywa sam
sakrament pokuty i pojednania, który
prowadzi do komunii z Bogiem i z ludź-
mi* – zaznaczył hierarcha.

Na koniec jeszcze jedno orędzie
bardzo wymowne – zresztą jak
i wszystkie inne.

Orędzie z 25. czerwca 2005 r.:
„Drogie dzieci! Dzisiaj dziękuję
wam za każde wyrzeczenie, które
ofiarowaliście w moich intencjach.
Wzywam was dziatki abyście byli
moimi apostołami pokoju i miłości
w swoich rodzinach i w świecie.
Módlcie się aby Duch Święty oświe-
cał was i prowadził na drodze świę-
tości. Jestem z wami i wszystkich was
błogosławię moim matczynym bło-
gosławieństwem. Dziękuję wam, że
odpowiedzieliście na moje wez-
wanie”.

Oprac. **Brat Józef** (fot. własne oraz
par.św.Jakuba, KAI)

EDYTA JURKIEWICZ-PILSKA

LISTOPADOWE SMUTECKI...



Dziś wyrazimy nasze najgłębsze listopadowe
nastroje słowami poety Leopolda Staffa ...

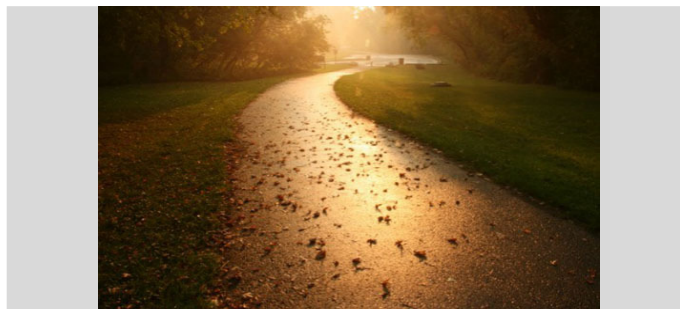
*O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny,
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,
Dżdżu krople padają i tłuką w me okno...
Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgle mokną
I światła szarego blask sączy się senny...
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...*

*Ktoś dziś mnie opuścił w ten chmurny dzień słotny...
Kto? Nie wiem... Ktoś odszedł i jestem samotny...
Ktoś umarł... Kto? Próżno w pamięci swej grzebię...
Ktoś drogi... wszak byłem na jakimś pogrzebie...
Tak... Szczęście przyjąć chciało, lecz mroków się złękło.
Ktoś chciał mnie ukochać, lecz serce mu pękło,
Gdy poznał, że we mnie skryć rozżalić chce próżno...
Zmarł nędzarz, nim ludzie go wsparli jatkuną... [...]*

*To w szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,
Dżdżu krople padają i tłuką w me okno...
Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgle mokną
I światła szarego blask sączy się senny...
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...*

Siedząc w szkolnych ławach na lekcji języka polskiego kazano nam się zastanawiać, co też poeta chciał wyrazić i rozkładać na drobne jego poezję, czego tak naprawdę czynić nie należy. Bo piękno rozłożone na kawałki pięknem już być przestaje. I tak samo jest z duszą człowieczą: coś w niej gra, coś w niej łka, a sama często nie wie, co... więc nie pytajmy.

W czas jesiennej zawieruchy i cmentarzy nawiedzaniem, wypominkami w kościele o wieczornej porze, gdy nie wszystkie lampy płoną, zagłębiamy w głąb naszych wspomnień... o tych co odeszli... I choć często smutek nas ogarnia, to jednak gdzieś tli się nadzieja, bo dana jest nam obietnica: **Idę przygotować wam miejsce, w domu Ojca mego i waszego, gdyby tak nie było, to bym wam powiedział.**



(Źródło, jesienne krajobrazy, Peter Lu, Internet)

Niech więc na grobach naszych bliskich, przyjaciół i nieznanym osobom płonie światło znicza, symbol Zmartwychwstałego Chrystusa, który pokonał śmierć i ona już nad nami nie panuje!



☹ Nauczyciel wpisał do dziennika uczniowi uwagę, że jest osłem.

Po chwili przychodzi uczeń.

– Proszę pana, dlaczego pan mi nie wpisał oceny.

- Przecież wstawiłem.
- Nie, proszę pana, pan się tylko tam podpisał.

☹ W nocy facet idzie przez cmentarz i napotyka innego faceta, mówi:

- Zawsze boję się, chodzić po cmentarzu nocą.
- Nieznajomy odpowiada:
- Też się bałem, kiedy żyłem.

☹ Pewnego razu Nowak przychodzi na grób swojej żony:

– Duszko! Gdybyś żyła, nosiłbym cię na rękach, sprzątałbym, gotował, kupiłbym ci futro ...

Wtem ziemia drgnęła, poruszona przez kopiącego w tym miejscu kreta. Nowak krzyczy:

– Leż, leż spokojnie, moja duszko, na żartach się nie znasz?



ZADUSZKI

W KOŚCIELE
KARMELITÓW BOSYCH
UL. KARMELICKA 1
37-700 PRZEMYŚL

Święta i zbawienna to myśl, modlić się za Umarłych.

Polecam modlitwom zaduszkowym dusze zmarłych, bliskich mojemu sercu.

1.
2.
3.
4.
5.
6.

Za dusze Zmarłych, poleconych naszym modlitwom w Zaduszkach, przez cały miesiąc listopad sprawujemy Mszę św. codziennie o godz. 18⁰⁰, oraz odmawiamy cząstkę Różańca Świętego.

W dniu wspomnienia Patrona
św. Andrzeja Apostoła
dla O. Andrzeja Guta OCD
jako tego, który od 23 lat jest z naszą gazetką
życzymy obfitych łask Bożych
Wspólnota oraz Wierni

Karmelici Bosi

w Przemyślu
przy patronacie
Prezydenta Miasta Przemyśla



najbliższy
termin:
**18.
listopada
2018 r.**

Msza Święta
za Bliskich **na emigracji**

w każdą 3-cią niedzielę miesiąca o godz. 10⁰⁰

*Wieczne odpoczywanie racz Zmąłym dać Pa-
nie, a światłość wiekuista niechaj Im świeci.*

**Panie, niech nie będą zawstydzeni na wieki
Ci, którzy w Tobie pokładają nadzieję.
Okaż im Panie Twoje Miłosierdzie
I daj im Twoje zbawienie.**

Boże, Stwórcu i Odkupicielu wszystkich
wiernych, udziel duszom zmarłych sług
i służebnic Twoich a naszych drogich: **Rodziców,
Krewnych, Znajomych, Przyjaciół i Bliskich,**
odpuszczenia wszystkich grzechów. Niech przez
nasze modlitwy dostąpią Twojego Miłosierdzia,
którego zawsze pragnęły. **Amen.**

Kto oczekuje odpowiedzi:

Nazwisko i adres ofiarodawcy:



ZAINTERESUJ, SWOICH ZNAJOMYCH

SZCZEPAN T. PRAŚKIEWICZ OCD

NIEBO KARMELU



ŚWIECI I BŁOGOSŁAWIENI
RODZINY KARMELITAŃSKIEJ
LUB Z NIĄ ZWIĄZANI

Publikacja w formacie A4 – o objętości 200 str. –
– w tym 16 str. w tzw. pełnym kolorze –
jest do nabycia na naszej furcie i PCKiN ZAMEK
w cenie 40 zł.

Polecamy

**Tylko,
Pan
Bóg
jest
naszą
otuchą
i na-
dzie-
ją!!!**

**U W A G A !
FURTA CZYNNĄ:**

*oprócz SOBÓT,
NIEDZIEL i ŚWIAT*
od poniedziałku do czwartku
w godz. 8:00 – 13:00 i 15:00 – 17:30
w piątek od 8:00 do 13:00



Miesięcznik Duszpasterstwa kościoła
pw. św. Teresy od Jezusa w Przemyślu.
Redaguje **Zespół**
nakarmelprzemyski@gmail.com
Adres redakcji: Karmelici Bosi, ul. Kar-
melicka 1; 37-700 Przemyśl, tel. (16) 678 60 14.

*Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów
nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do ich skracania
oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.*

**DRUK: Tim grafik, ul. Wałowa 9;
37-700 Przemyśl; tel. 16 675 16 85
e-mail: biuro@timgrafik.pl www.timgrafik.pl**